PPR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | SOBOTA 4 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | NR. 273 (848)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesieciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już we wtorek dowiemy się, kto wygrał KAPCE ZAKOPIAŃSKIE.

Jutro zamieścimy KUPON NA 1 KG. CZEKOLADY WEDLA.

KUPON PREMIOWY z dnia 4. X. 1947 r. na KAPCE ZAKOPIAŃSKIE

Imię i nazwisko ____________

Adres ____________

Zakład pracy ____________

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“. Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Spekulacja na biedzie Francuzów

Maurice Thorez odsłania kulisy zamachu kapitalistów amerykańskich na wolność i demokrację

Program Ramadiera — inflacja



PARYŻ PAP. — Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił na wiecu partyjnym przemówienie, w którym omówił t. zw. plan Marshalla oraz wystąpił z ostrą krytyką polityki de Gaulle'a.

Thorez stwierdził, że plan Marshalla jest zamachem kapitalistów amerykańskich na wolność robotników, rzemieślników i chłopów. Jest on haniebną spekulacją na biedzie narodu francuskiego i jest sprzeczny z narodową suwerennością Francji. Plan Marshalla powinien być opracowany wyłącznie na zasadach handlowych, a nie stawiać Francji żądań, by zrzekła się swej suwerenności narodowej.

Kapitaliści amerykańscy stawiają jako warunek swej „pomocy“: niedopuszczenie we Francji partii komunistycznej do rządu, porzucenie polityki nacjonalizacji przemysłu i likwidację planu Monnet'a. Kapitaliści amerykańscy świadomie stawiają przeszkody na drodze odbudowy Francji, żądając zapłaty w dolarach za węgiel amerykański, a nawet za węgiel z Zagłębia Ruhry.

Następnie Thorez stwierdził, że francuska polityka zagraniczna zrezygnowała z odszkodowań, należnych od Niemiec, pod presją amerykańskich trustów przemysłowych i poddała się całkowicie dyrektywom antydemokratycznych i imperialistycznych sił międzynarodowych.

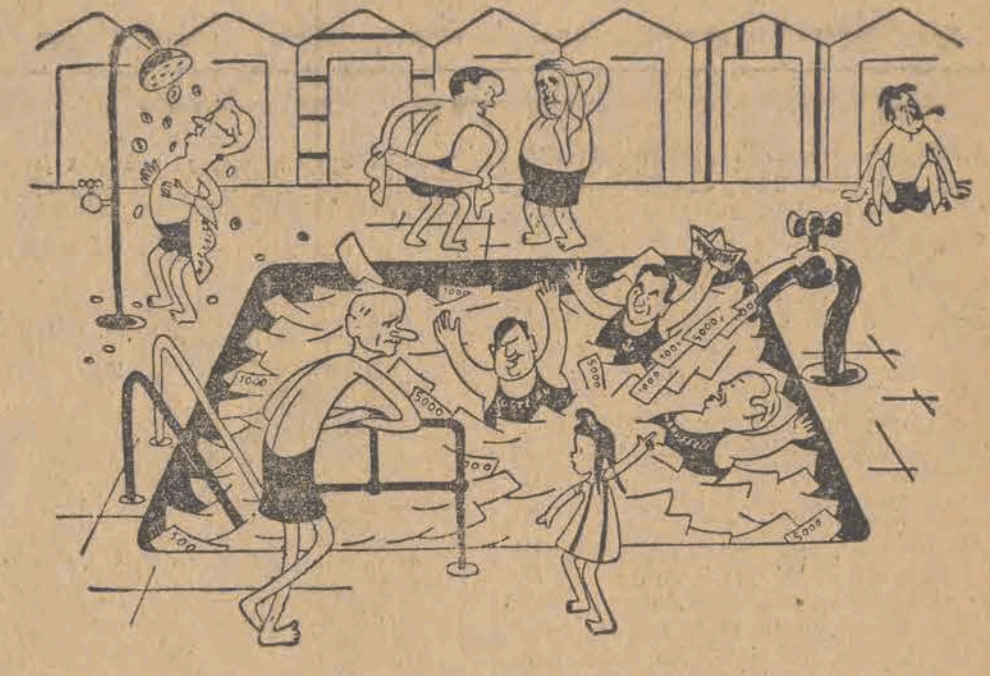
Mówiąc o de Gaulle'u, Thorez powiedział, że reakcjoniści francuscy i koła międzynarodowe, które ich popierają, sabotują i będą sabotowali odbudowę Francji, żeby dokonać zamachu stanu przeciwko republice i utorować drogę nowemu „zbawcy ojczyzny“ — de Gaulle owi, który chce odegrać rolę Petaina.

Przemówienie swoje Thorez zakończył apelem, skierowanym do wszystkich republikanów, ażeby się zjednoczyli. Mówca podkreślił, iż niczego nie można uczynić we Francji bez partii komunistycznej która zaczyna obecnie odgrywać swoją rolę...

PARYŻ PAP. — Obieg banknotów pieniężnych we Francji osiągnął nienotowany dotychczas poziom 852.195 milionów franków, zwiększając się ostatnio o 1.500 milionów i powodując stałe zmniejszanie się wartości pieniądza. W czwartek na czarnej giełdzie płacono za złoty suweren 4.800 fr. wobec 4.450 żądanych w poniedziałek.

Deprecjacja franka łączy się rzecz jasna z nieprzerwaną zwyżką cen nie tylko na czarnym rynku, ale i na rynku reglamentowanym. Tak np. ostatnio cenę kg. wołowiny oficjalnie podniesiono do 427 fr., co dorównuje cenie płaconej na czarnym rynku w ubiegłym miesiącu.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)



Francja: Panowie, zamknijcie ten kran Ramadiera.

Wygrane w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86—rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 1 października rb.

SERWIS DO KAWY

wygrała ob. Janina Popiołek, zamieszkała w Radomsku, ul. Sienkiewicza 6, pracownica „Metalurgii“.

Ob. Popiołek otrzyma nagrodę za pośrednictwem naszego oddziału w Radomsku.



Na ilustracji widzimy rodzinę ob. Zakrzewicza Stefana, Łódź, Franciszkańska 11, który wygrał w naszym konkursie codziennym stół i 6 krzeseł. Stół przydał się bardzo, gdyż jego poprzednik miał już 20 lat i ledwo się trzymał na nogach. Rodzeństwo ob. Zakrzewicza ma teraz na czym odrabiać lekcje.

Królowa holenderska abdykuje

Zakaz ogłaszania komunikatów indonezyjskich w Holandii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi, że królowa holenderska Wilhelmina ze względu na zły stan zdrowia, przekaże na jakiś czas swe prerogatywy królewskie córce, która będzie pełniła funkcje regentki. Oficjalny komunikat stwierdza, że królewna Julianna obejmie swe funkcje z chwilą, gdy ustawa o regencji zostanie zatwierdzona przez parlament. Królowa Wilhelmina liczy obecnie 67 lat i wstąpiła na tron 6 września 1898 roku.

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, władze holenderskie zabroniły z dniem 3 października ogłaszania w dziennikach holenderskich i indonezyjskich komunikatów wojennych wojsk republikańskich. Holenderska agencja prasowa Anta nie zastosowała się do tego zakazu i opublikowała komunikat indonezyjski który stwierdza, że samoloty holenderskie bombardowały miejscowość Garoet, położoną na południowy wschód od Bandoeng. Wskutek ataku lotniczego 24 Holendrów i 50 Indonezyjczyków zostało zabitych.

KOMUNIKAT

Zawiadamia się, że w sobotę, dnia 4 października rb. o godzinie 17 odbędzie się w Łodzi, w sali PCH, ul. Piotrkowska 152 narada aktywu przemysłowo-gospodarczego dla m. Łodzi i województwa.

Referaty na tematy aktualnych zagadnień polityczno-gospodarczych wygłoszą przedstawiciele KC PPR.

Stawiennictwo towarzyszy wezwanych telefonogramami — obowiązkowe.

KOMITET WOJEWÓDZKI I ŁÓDZKI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Górnicy wypełniają plan

KATOWICE PAP. Wykonując plan za wrzesień br. w 103,7 proc. przemysł węglowy wydobył ogółem w 3-cim kwartale bież. roku 15.560.674 tony węgla, przekraczając wydobycie planowane o 391.184 tony, co stanowi 2,6 proc.

Od początku roku bieżącego do końca września wydobyto ogółem 42.729.867 ton węgla (tj. 452.377 ton ponad plan).

Zdenek Fierlinger u Prezydenta R. P.

WARSZAWA PAP. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym w Belwederze wicepremiera rządu Czechosłowacji tow. Zdenka Fierlingera wraz z towarzyszącym mu przewodniczącym klubu poselskiego czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej tow. Jarosławem Uładkim. Gościom czechosłowackim towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych Leszczycki.

W dniu święta Milicji Obywatelskiej

Rozkaz ministra bezpieczeństwa publicznego gen. dyw. Stanisława Radkiewicza

WARSZAWA PAP. W związku z obchodzonym w dniach 4—7 października świętem Milicji Obywatelskiej minister bezpieczeństwa publicznego — Stanisław Radkiewicz wydał rozkaz następującej treści:

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!

Pozdrawiam was serdecznie z okazji trzeciej rocznicy powołania Milicji Obywatelskiej.

7 października mija trzy lata od chwili, gdy Milicja Obywatelska powołana została dla obrony ładu i bezpieczeństwa w kraju. W jej szeregi wstąpili byli partyzanci, synowie robotników i chłopów. Od pierwszych dni swego istnienia stanęła Milicja Obywatelska na straży osiągnięć mas pracujących, w ciągu trzech lat swego istnienia hartowała się w ogniu walki z reakcją, w ogniu walki z wrogami ludu.

Przez swą nieustanną i owocną walkę z reakcją, poprzez walkę o zapewnienie ładu, Milicja Obywatelska poważnie przyczyniła się do stabilizacji stosunków w kraju, do ugruntowania demokratycznych zdobyczy mas pracujących i wniosła swój poważny wkład do budowy Polski Ludowej.

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!

Milicja Obywatelska w ciągu trzech lat pracy i walki, krwią najlepszych swych synów, przelaną wspólnie z pracownikami Urzędów Bezpieczeństwa publicznego, żołnierzami KBW, ORMO-cami i całym obozem demokracji, zadokumentowała swą wierność narodowi, wierność ideałom demokracji. Swą służbą nad ugruntowaniem praworządności, nad zapewnieniem spokoju budowniczym Nowej Polski, **zdobyła wdzięczność, sympatię i zaufanie narodu.**

W ciągu trzech lat swego istnienia Milicja Obywatelska skrzepła, podniosła swój poziom moralny, oczyściła się od elementów obcych i przypadkowych i zwarła swe szeregi. Jest to gwarancja dalszej nieustępliwej walki jaką toczyć będzie Milicja Obywatelska z reakcją aż do ostatecznego rozgromienia podziemia.

Oficerowie, podoficerowie, milicjanci!

Za wytrwałą pracę i ofiarną walkę w obronie ładu i bezpieczeństwa w kraju wyrażam wam w imieniu służby

PODZIĘKOWANIE

W dniu święta Milicji Obywatelskiej życzę wam dalszych osiągnięć w pracy nad utrwaleniem praworządności i zapewnieniem spokoju w kraju.

Poprzez stałą naukę udoskonalcie swą codzienną pracę.

Ściśle, ramię przy ramieniu, ze wszystkimi funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa prowadźcie nadal nieustępliwą walkę z reakcją, aż do ostatecznego jej rozgromienia.

Stójcie niezachwianie na gruncie praworządności demokratycznej.

Cześć i chwała poległym milicjantom.

Niech żyje Demokratyczna Rzeczpospolita Polska.

Minister Bezpieczeństwa Publicznego
(—) **Stanisław Radkiewicz, gen. dyw.**

3-cia rocznica M. O. w Łodzi

Przed trzema laty — 7 października 1944 roku dekretem PKWN została uprawomocniona Milicja Obywatelska.

Od tego czasu do dnia dzisiejszego przeszła ona szmat drogi. Jeżeli sięgniemy okiem wstecz, to musimy przyznać, że przez te trzy lata Milicja Obywatelska zrobiła również szmat roboty.

Jest w tej chwili całkowicie zorganizowanym aparatem i to aparatem, który ma za sobą chlubne karty walki z przestępczością, z podziemiem reakcyjnym i nadużyciami wszelkiego rodzaju.

Milicja Obywatelska m. Łodzi ma niemały wkład w ogólny dorobek i osiągnięcia całości aparatu państwowego.

Przyczyniła się wydatnie do utrzymania spokoju obywateli, bezpieczeństwa i ładu publicznego m. Łodzi.

Milicjant nie szczędząc wysiłków, zawsze gotowy do największej ofiarności, narażający często życie dla obrony obywateli naszego miasta, wart jest uznania całego społeczeństwa łódzkiego.

Współpraca ludności z organami M. O. umożliwi w jeszcze szybszym tempie wykrywanie przestępstw i ściganie przestępców.

3-cią rocznicę M. O. m. Łodzi będzie obchodziła dnia 4 bm.

Na program uroczystości składa się:

1. Akademia o godz. 15-ej w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27.

2. Uroczysty obiad żołnierski o godz. 18-ej.

3. Capstrzyk o godz. 20-ej marszem gwiaździstym ulicami m. Łodzi do Parku Poniatowskiego.

W dniu święta M. O. życzymy jej owocnych wyników pracy w utrwalaniu porządku, ładu i bezpieczeństwa obywateli naszej Ojczyzny.

SPEKULACJA NA BIEDZIE FRANCUZÓW

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Rząd francuski czyni rozpaczliwe wysiłki by opanować inflację, oczekując jednocześnie z niepokojem wyników rozmów, prowadzonych przez Bidaulta w Waszyngtonie. W Paryżu pesymistycznie ocenia się możliwości komitetu „obrony franka", obradującego pod przewodnictwem Ramadiera.

Panuje pogląd, że system pracy komitetu, który wyłonił cały szereg podkomisji **utrudni mu wszelką szybką akcję.** Liczą się tu również z możliwością wysunięcia przez poszczególne grupy pracowników żądania podwyżki płac, gdyż podwyżka uzyskana na początku roku bieżącego, została prawie całkowicie zniweczona wskutek inflacji.

Front narodów demokratycznych

udaremni zakusy imperialistów — oświadczył premier Bułgarii Jerzy Dymitrow

PRAGA PAP. W dzienniku „Rude Pravo" ukazał się wywiad przeprowadzony przez korespondenta tego pisma z bułgarskim premierem Dymitrowem. Na zapytanie dziennikarza, czy obecne prądy polityczne nie prowadzą do nowego Monachium. Dymitrow odpowiedział, iż jeśli idzie o czynnik pro i antymonachijskie istnieje wielka różnica pomiędzy ówczesną a obecną sytuacją. Różnica ta sprowadza się głównie do następujących punktów:

1) W wyniku ostatniej wojny Związek Radziecki wyszedł z wielkim prestiżem międzynarodowym, znacznym doświadczeniem wojennym i nie naruszoną wspólnotą swych ludów.

2) ZSRR wyzwolił szereg państw z jarzma faszystowskiego. W tych państwach do władzy doszedł lud i ustanowił demokratyczne republiki, które — ze Związkiem Radzieckim na czele — stają na przeszkodzie dla imperialistycznej agresji oraz stanowią główną ochronę pokoju.

3) W czasie wojny ludy kolonialne powstały przeciwko swym ciemiężycielom, wzmagając z nimi walkę. Ten fakt stanowi ważną przeszkodę dla imperialistycznych planów wojennych.

4) W czasie wojny we wszystkich krajach imperialistycznych znacznie wzrosły siły klas pracujących, a ruch demokratyczny staje się coraz poważniejszym czynnikiem pokoju.

5) komuniści biorą obecnie czynny udział w odbudowie swoich państw i stoją na czele wielu rządów. **Uzyskali oni sukcesy w zjednoczeniu sił demokratycznych i postępowych w ochronie suwerenności oraz znajdują się w pierwszych szeregach walczących o pokój.**

6) Ostatnia wojna wykazała bankructwo kapitalizmu i jego niepopularność. Miliony ludzi przekonały się, iż jedynym ratunkiem jest zwycięstwo socjalizmu. Z powyższego wynika jasno — oświadczył dalej premier Bułgarii — iż *na całym świecie istnieje silniejsza chęć pokoju i demokracji niż w roku 1938.* Imperializm amerykański uważa, że przygotowanie nowej wojny agresywnej pozwoli na uniknięcie nadchodzącego kryzysu ekonomicznego. *Imperialiści ci dążą do panowania światowego i dlatego udzielają pomocy reżimom faszystowskim i reakcyjnym, wspierają moralnie i materialnie Grecję i Turcję oraz wrogo odnoszą się do nowej demokracji.*

Zapytany, jakie stanowisko zajmuje Bułgaria w walce czynników pro i antymonachijskich, premier Dymitrow oświadczył, że: — *wszystkie demokratyczne narody łącznie z Bułgarią muszą stanąć w szeregu zjednoczonych sił demokratycznych i pokojowych pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.* W tej walce Bułgaria musi być aktywna, co dyktuje życiowy interes oraz potrzeba konsolidacji politycznej i ekonomicznej niezależności państwa. Tym razem Bułgaria musi wykonać to, czego nie uczyniła w przeddzień drugiej wojny światowej. Należy ustanowić — powiedział w zakończeniu Dymitrow — *potężny zjednoczony front narodów demokratycznych dla wzmocnienia międzynarodowej współpracy i udaremnienia agresywnych planów imperialistycznych.*

Dekret o planowej gospodarce

WARSZAWA PAP. — Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekretu o planowej gospodarce narodowej.

Umowa o współpracy ZWM, TUR i Wici

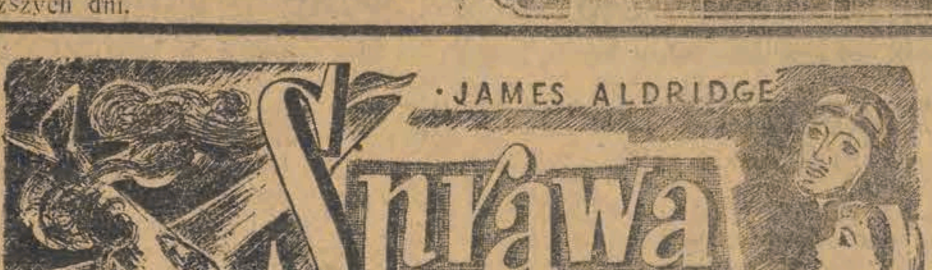
zostanie podpisana w dniach najbliższych

WARSZAWA PAP. — Zebranie pełnomocnych przedstawicieli prezydiów organizacji młodzieży TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej R. P., „Wici" i Związku Walki Młodych, obradowało nad projektem umowy o współpracy przedłożonym przez międzyorganizacyjną komisję redakcyjną.

Dyskusja nad projektem umowy o współpracy wykazała **całkowitą zbieżność poglądów.** Ustalono ostateczny tekst projektu umowy, który będzie przedłożony do zatwierdzenia naczelnym władzom trzech organizacji młodzieżowych.

Obecni na zebraniu przedstawiciele Związku Młodzieży Demokratycznej wyrazili swoje uznanie dla faktu zacieśnienia współpracy i dla zasad umowy trzech organizacji, wyrażając jednocześnie chęć przystąpienia do niej.

Władze naczelne trzech organizacji — OMTUR, ZWM i ZMW „Wici" zatwierdzą umowę o współpracy w ciągu najbliższych dni.



78

— Czy Angielki chodzą do kościoła bez kapeluszy?

— Będziemy brali ślub nie w kościele, a gdzie indziej. Pośpiesz się.

— Dobrze — odpowiedziała.

Jechali ciężarówką przez całe miasto. Wreszcie stanęli przy bramie, strzeżonej przez wartownika, który zapytał ich o dokumenty.

Po okazaniu dokumentów Quell zwrócił się do wartownika:

— Czy mogę widzieć się z ojcem Niksonem?

— Po co?

— Aby udzielił nam ślubu.

— No, cóż, dokumenty macie w porządku. Wjeżdżajcie do bramy i idźcie do księdza.

Helena wyczuła lekkie zdenerwowanie gdy stanęła w drzwiach małego drewnianego baraku. Mocniej ścisnęła rękę Quella który ją trzymał pod ramię. W baraku siedział przy prymitywnym biurku jakiś siwy człowiek z wielkimi okularami na nosie.

— Dzień dobry — powitał ich staruszek.

— To my. Czy można pośpieszyć i dokonać wszystkich formalności zaraz? Dokumenty mamy przy sobie.

— Dobrze. A czy macie świadków?

— Nie — odpowiedział zakłopotany Quell. — Może szofer będzie świadkiem? Proszę się zapoznać: Miss Helena Stangu Mister Nikson.

Helena uścisnęła rękę starego księdza, który w wytartym mundurze wojskowym całkiem nie wyglądał na duchowną osobę. Quell zawołał szofera i ceremonia się natychmiast rozpoczęła.

Ślub wyglądał naprawdę niesamowicie. Ksiądz wyjął z kieszeni munduru modlitewnik i zaczął cicho odmawiać modlitwę. Szofer stał nieruchomo, przejęty powagą chwili. Helena wciąż patrzała na Quella, który z uwagą obserwował starego księdza. Nie rozumiał dokładnie słów odmawianych w modlitwie. I tylko, gdy ksiądz zwrócił się do niego z zapytaniem, czy ma obrączki ślubne — ocknął się i wyjął z kieszeni dwa tanie, srebrne pierścionki. Nie poczuł nawet, jak jeden z nich znalazł się na palcu jego ręki. Zobaczył tylko opalone długie palce Heleny i matowy blask srebra na jej ciemnej skórze. Doleciały do niego słowa księdza o nierozerwalności węzłów małżeńskich. Ceremonia była skończona. Ksiądz załatwiał formalności ze świadkiem przy biurku.

— Przyślę panu metrykę ślubną później — zwrócił się do Quella, patrząc na młodą parę z uśmiechem.

— Dziękuję — odpowiedział Quell.

— Skróciłem akt ślubu dla was, jak tylko mogłem — rzekł ksiądz uważnie patrząc na Quella. Helena milczała. Dobroduszny szofer oznajmił, że jest bardzo zadowolony ze wszystkiego, bo był po raz pierwszy świadkiem. Z szerokim uśmiechem pozdrowił nowożeńców.

— Dowidzenia Quell.—krzyknął ksiądz na pożegnanie, gdy młodzi odjeżdżali ciężarówką. Helena popatrzała na niego z wyraźnym zdziwieniem. Gdy przyjechali z powrotem do obozu, usiedli na trawie w pobliżu namiotu, gdzie przebywała Helena. Quell pocałował ją i ona oddała mu pocałunek. Właściwie nie mieli o czym mówić. Czuli się po prostu szczęśliwi. Nagle Helena zapytała:

— Czy macie w Anglii dużo słońca?

— Tam, gdzie mieszkam, prawie go niema.

— A co wy właściwie robicie na tych swoich wyspach?

— Uprawiamy rolę. Prawie nie mamy innych źródeł zarobku.

— A co ty robiłeś?

— Uczyłem się. Byłem studentem.

— Kim chciałeś zostać?

— Chciałem budować mosty. Chciałem być inżynierem.

— A dlaczego rzuciłeś studia?

— Wojna — odpowiedział krótko.

Po pauzie Helena rzekła cicho:

— To pewnie dziwnie, gdy nie ma słońca — i po chwili zapytała — czy tam naprawdę nigdy nie ma słońca?

(D. c. n.)

Niemcy już poczynają konkurować we włókiennictwie

dzięki amerykańskiej pomocy. — Musimy zdwoić wysiłki dla wzmożenia naszego eksportu

Jedną z głównych pozycji eksportu polskiego są nie od *dziś wyroby włókiennicze.*

Nie należy jednak zapominać o tym, że przemysłem najbardziej uzależnionym od importu jest właśnie włókiennictwo, sprowadzające zza granicy bawełnę, len, wełnę, chemikalia, barwniki itp. i pokrywające drogą przywozu do 80 procent swego zapotrzebowania surowcowego. Musimy więc wywozić pewną ilość gotowych tkanin, by mieć za co nabywać surowce.

Do niedawna, wskutek zniszczeń wojennych i wielkiego głodu towarowego, umieszczanie naszego eksportu włókienniczego na rynkach zagranicznych nie przedstawiało większych trudności, *ale już poczynają nas dochodzić niepokojące sygnały.*

Kraje, eksportujące wyroby włókiennicze, jak np. Stany Zjednoczone, Anglia, a nawet Japonia i Niemcy (strefy brytyjska i amerykańska) poczynają rzucać na rynki międzynarodowe coraz większe nadwyżki towarowe. Doprowadza to do stopniowego zaostrzania się walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnymi producentami.

W dodatku następuje na wielu rynkach powolne zmniejszenie zapotrzebowania. Szereg krajów, a przede wszystkim Szwecja, odczuwa od dłuższego czasu odpływ złota i wolnych dewiz na skutek niekorzystnego kształtowania się ich bilansu płatniczego i handlowego. W wyniku tego coraz częściej mówi się w tych krajach o ograniczeniach importowych. Rzecz prosta, że sztuczne zmniejszenie importu dotyka w pierwszym rzędzie artykułów konsumcyjnych, a więc godzi przede wszystkim w artykuły włókiennicze. Na tym tle spodziewać się można dalszego *zaostrzenia walki konkurencyjnej producentów włókienniczych na rynkach międzynarodowych.*

I tu zarysowuje się przed naszym eksportem poważne niebezpieczeństwo. Niektórzy nasi konkurenci produkują tkaniny lepsze i tańsze od naszych. My, którzy przed wojną sprzedawaliśmy zagranicy tekstylia często naj wyższej jakości i po cenach bardzo niskich, przestaliśmy dziś przodować pod tym względem na arenie międzynarodowej.

Sytuacja w chwili obecnej bynajmniej jeszcze nie est groźna. Ale pomni niebezpieczeństw, przed którymi możemy stanąć w niedalekiej przyszłości, *winniśmy natychmiast przystąpić do przeciwdziałania.*

Przemysł włókienniczy i przeszło ćwierćmilionowa armia włókniarzy w Polsce muszą jeszcze bardziej spotęgować walkę o wysoką jakość naszej produkcji, o dobrą sławę naszej marki fabrycznej, o zmniejszenie do minimum odsetka wybrakowanej produkcji.

Z tym łączy się zagadnienie drugie. *Musimy bić przeciwnika nie tylko jakością, ale i ceną. Oznacza to konieczność zmniejszenia kosztów własnych. Oszczędna gospodarka surowcem, zmniejszenie ilości odpadków i braków do naprawdę minimalnych rozmiarów, zwiększenie wydajności pracy może spowodować zmniejszenie kosztów produkcji, a przez to potanienie naszych wyrobów włókienniczych.*

Tylko celowy i solidarny wysiłek całego przemysłu włókienniczego może nam zapewnić trwałe pozycje na międzynarodowych rynkach włókienniczych.

W. Lem.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie pracownikom fabryki wstążek i tasiem, oddział plecionki sala nr I i II ul. Stanisława 10/12, za ofiarę 2.500 zł złożoną na sieroty po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej z okupantem, wzamian kwiatów w dniu imienin dla Ob. Franciszka Szejnera.

Zapotrzebowania na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego

R. C. A. przyjmuje tylko do 7 b. m.

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA W ŁODZI przypomina aprowidowanym Zakładom pracy, że upłynął pierwszy termin składania zapotrzebowań na wypłatę ekwiwalentu ziemniaczanego akcji jesiennej 1947 1948 r. dla miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego.

Spóźnione zakłady Pracy mogą jeszcze do dnia 7 października rb. złożyć zapotrzebowanie do R.C.A. w Łodzi i odebrać instrukcję w sprawie wypłaty ekwiwalentu na zakup ziemniaków na okres jesienno-zimowy 1947 48.

R.C.A. powiadamia, że spóźniające się Zakłady Pracy całkowicie ponoszą odpowiedzialność za spóźnione zaopatrzenie w ziemniaki robotników i pracowników, narażając ich na straty, z chwilą zakończenia akcji zaopatrzenia w ziemniaki prowadzonej przez O.K.Z.Z. i F.A.

Cyfry mówią same za siebie

Wzrost wydajności pracy

daje zwiększenie zarobków

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej (dawn. Horak) tkaczka, pracująca na sześciu krosnach **Józefa Gawroń**, (wymieniona i w dzisiejszej „tablicy zwycięzców") otrzymała w wypłacie za drugą połowę września 6.769 zł.

Franciszka Drożdżewska pracująca na takiej, samej ilości maszyn otrzymała w tej samej wypłacie 6.187 zł.

Prządka Lucyna Mielczarek pracująca na trzech stronach otrzymała w drugiej połowie września 5.773 zł., a Wanda Gościmińska 5.743 zł.

Podkreślamy dla ścisłości, że wymienione sumy są to zarobki brutto (bez potrąceń).

Liczby te są dość wymowne.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w wyścigu „szóstek" najlepszy wynik dnia osiągnęła tow. Korzeniowska, inicjatorka wyścigu pracy w przemyśle włókienniczym.

Wykonała ona swoje zadanie dzienne w 176,6 proc. Współzawodnicząca z nią tow. Rybakowa osiągnęła 125 proc. Tow. Gołygowska wykonała swoje zadanie dzienne w 161,6 proc., a współzawodnicząca z nią tow. Szczepaniakowa osiągnęła 171 proc. wysuwając się tym razem na czoło.

W wyścigu „czwórek" przodowała tow. Woźniak (174,4 proc.) przed swą współzawodniczką tow. Jóźwiak (151,1 proc.).

W przędzalni znowu wysunęła się tow. Zaremba (1000 wrzecion — 145,8 proc.) przed tow. Deredas (145,7 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Zygmunta Stolarza osiągnął 129,4 proc, wyprzedzając znowu zespół Stolarza Stefana (124,9 proc.).

Zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 130 proc. wyprzedzając zespół Józefa Skonki (118,1 proc.).

W PZPB Nr 5 prządka Prelm Weronika obsługująca 1000 wrzecion wykonała swoją normę w 174 porc.

W wyścigu „czwórek", w tkalni na czoło wysunęła się Marta Woźniak (166,4 proc. oraz Józefa Szykówna (162,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w wyścigu „czwórek" najlepsze wyniki osiągnęły następujące tkaczki: Pijanowska Julia (168,5 proc.), Grabowska Irena (168,5 proc.) oraz Łukomska Irena (159,4 proc.).

WPZPB w Pabianicach w śród tkaczy pracujących na czterech krosnach pierwsze miejsce zajęła Stefania Walczak (156,9 proc.).

Drugie miejsce zajęła Janina Filipowska (148,4 proc.) a trzecie Stanisław Zenek (145 proc.).

W przędzalni przodowała Jadwiga Pinor (750 wrzecion — 143,6 proc. planu dziennego).

W PZPB Nr 16 wśród prządek pracujących na czterech krosnach pierwsze miejsce zajęła Michalska Helena (157 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Maria Lisowska (154 proc.) oraz Leokadia Berłowska (150 proc.).

W wyścigu „szóstek" w PZPB w Rudzie Pab. najlepszy wynik dnia osiągnęła tkaczka Gawron Józefa (169,2 proc.), Franciszka Drożdżewska osiągnęła na sześciu krosnach 160 proc.

W przędzalni czołowe miejsca nadal zajmują Wanda Gościmińska (164 proc.) i Lucyna Mielczarek.

Krojczy Adam Pająk wykonał swoje dzienne zadanie w 258,4 proc.

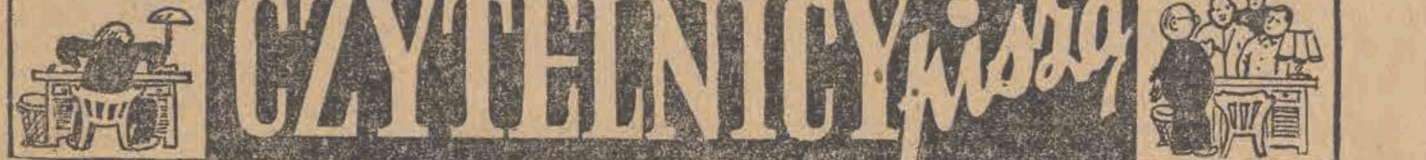
Kto pierwszy?

W dniu 30 września we współzawodnictwie międzyfabrycznym najlepszy wynik dnia wśród fabryk osiągnęły PZPB Nr 1 (dawn. K. Scheibler) wykonując plan dzienny.

W przędzalni cienkoprzędnej w 160 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 126 proc., w przędzalni odpadkowej w 113 proc. i w tkalni w 119 proc.

Drugie miejsce zajęły PZPB Nr 3 (dawn. Geyer) wykonując plan dzienny w przędzalni średnioprzędnej w 107 proc., w przędzalni odpadkowej w 108 pro. oraz w tkalni w 137,6 proc.

Z fabryk prowincjonalnych najlepsze wyniki osiągnęły PZPB w Pabianicach wykonując w przędzalni cienkoprzędnej w 129 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 108 proc., w przędzalni odpadkowej w 119 proc., a w tkalni w 143 proc.



Robotnicy łódzcy w Jugosławii

Jestem robotnikiem-włókniarzem. Wyjechałem niedawno na miesięczną wycieczkę do Jugosławii, urządzoną przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w porozumieniu z C.Z.P.Wł. Cieszę się z tej możliwości bliższego poznania i zaprzyjaźnienia się z młodzieżą bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego. Jako. ZWM-owca interesuje mnie życie organizacyjne i praca młodzieży jugosłowiańskiej, toteż od pierwszego zetknięcia się z nimi moje obserwacje i pytania szły w tym kierunku. Od samej granicy Jugosławii dało się zauważyć, że młodzież w tym kraju odgrywa przodującą rolę. Na wielu odpowiedzialnych placówkach pracy widać młodych ludzi. W pociągu spotkaliśmy młodzież powracającą z obozów letnich w Rijece. Spotkałem również młodych powracających z pracy przy odbudowie linii kolejowej na długiej bo 2700-kilometrowej trasie Samac — Serajewo. Linię tę buduje wyłącznie młodzież i to nie tylko jugosłowiańska. Pracują tam i polskie brygady, Czesi i Bułgarzy, młodzież Związku Radzieckiego i innych narodów. Linia ta — to chluba młodzieży demokratycznej i symbol trwałej przyjaźni młodzieży świata. Wykończenie tej linii projektowane było na marzec 1948 roku. Ale honorem młodzieży jest oddać ją do użytku jeszcze w tym roku. W Belgradzie, nad morzem, gdzie znajdujemy się obecnie, zetknęliśmy się z młodzieżą wypoczywającą po trudach całorocznej pracy i nauki. Spotykamy tutaj na każdym kroku przodownice i przodowników młodzieżowego wyścigu pracy. Ci, którzy świecą przykładem w pracy, dostają dłuższe urlopy. Młodzież jugosłowiańska jest



Na jugosłowiańskim wybrzeżu rosną kaktusy

zjednoczona ideologicznie i organizacyjnie. Od lat 7 do 14-tu są to tak zwani „pionierzy", a od lat 14 wzwyż — jedna, potężna organizacja młodzieży starszej. Tak jak podczas wojny skupieni byli przy swym Wodzu, Marszałku Tito w walce partyzanckiej przeciw faszyzmowi, tak teraz nie szczędzą wysiłku w odbudowie swego kraju, w walce o wypełnienie planu pięcioletniego.

Wieczorami tańczymy wraz z innymi narodowy taniec jugosłowiański, tzw. „Koło" i śpiewamy partyzanckie i robotnicze pieśni.

Za kilka dni jedziemy dalej. Zwiedzimy fabryki włókiennicze. Jeszcze do Was napiszę z tego niezmiernie ciekawego kraju młodych.

Koperski Bolesław
(pracownik PZPB Nr 1)

Jugosławia, wrzesień 1947 r.

Sztuczny natłok

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Pragnąłbym poruszyć sprawę natłoku w tramwajach, który w dużym stopniu powstaje sztucznie z powodu nie zastosowania się publiczności do przepisów.

Porządek przy wsiadaniu i wysiadaniu w tramwajach wiele pozostawia do życzenia.

Obecnie pod tym względem panuje chaos. Publiczność zamiast wsiadać z tyłu a wysiadać z przodu, tłoczy się przy wysiadaniu i wsiadaniu gdzie i jak każdemu się indywidualnie podoba. Konduktorzy zachowują się obojętnie. Przez kilka dni w sezonie ubiegłym postawiono kontrolerów, którzy ściągali mandaty karne. Po tej próbie Dyrekcja się zniechęciła i obecnie najwidoczniej czeka, aż publiczność sama nauczy się pilnować porządku. Zapewniam Sz. Dyrekcję, że nie nastąpi to nawet za 5 lat. A jesteśmy zdania, że ten porządek można i trzeba zaprowadzić zaraz. Konduktor winien otrzymać polecenie, aby nie pozwalał na nieprawidłowe wsiadanie i wysiadanie. W godzinach wzmożonego ruchu na niektórych liniach (ze statystyki Dyrekcji doskonale znanych) trzeba postawić w wagonie 2 konduktorów (jednego w pobliżu każdego pomostu). Zwiększony ten wydatek opłaca się gdyż usunie nagminnie dzisiaj stosowaną w tych godzinach jazdę „na gapę".

B. K.

INTERPELACJE naszych czytelników

Dziwne zwyczaje spółdzielni uczniowskiej

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem uczennicą Państwowego Gimnazjum Handlowego, mieszczącego się w Łodzi przy ulicy Księży Młyn 13. Sprawa, którą mam zamiar w tym liście poruszyć, jest następująca: na terenie naszej szkoły istnieje spółdzielnia uczniowska, którą prowadzą uczniowie pod kierownictwem pewnej pani nauczycielki. Otóż, jak sądzę, zadaniem spółdzielczości jest dostarczanie odbiorcom towarów po jak najprzystępniejszej cenie. Tymczasem w naszej spółdzielni ceny przyborów szkolnych są niesłychanie wysokie. Np. zeszyt, który na mieście kosztuje przeciętnie 10 a najwyżej 15 zł, w sklepiku naszym kosztuje zł 20. To samo dotyczy i innych artykułów. Zeszyty i bruliony do prac klasowych musimy bezwarunkowo kupować w naszym sklepiku, gdyż muszą być jednakowe. W chwili obecnej, tj. w momencie rozpoczęcia się roku szkolnego, kiedy przyborów tych potrzebuje się bardzo wiele, suma ta nie może być lekceważona. Niewielu z nas może sobie pozwolić na trwonienie pieniędzy. Zapytuję: czy postępowanie wyżej wymienionej spółdzielni jest zgodne z ideologią spółdzielczości i czy sklepik ten zasługuje na nazwę spółdzielni?

Uczennica
Państwowego Gimnazjum Handlowego
w Łodzi (Księży Młyn)

Skarga słuszna. Spółdzielnia powinna sprzedawać taniej, niż sklep prywatny. Sądzimy też, że nie byłoby dziury w niebie, gdyby zeszyty uczniów Gimnazjum Handlowego nie były wszystkie jednakowe. To nie są przecież mundury wojskowe. Niech tylko młodzież dobrze się uczy, a na jakich pisze zeszytach — to już doprawdy sprawa podrzędna.

Upośledzony odcinek

Mieszkańcy domów NNr 15—27 przy ul. Bandurskiego zapytują za naszym pośrednictwem dyrekcję Elektrowni, dlaczego, począwszy od dn. 19 bm., wymienione domy są STALE pozbawione prądu wyjąwszy niekiedy parę godzin nocnych) podczas gdy cały pozostały odcinek ul. Bandurskiego, zarówno od ul. Piotrkowskiej, jak Żeromskiego, korzysta STALE I BEZ PRZERWY z dopływu prądu.

Mieszkańcy „upośledzonego" odcinka wiedzą oczywiście, o uszkodzeniach w Elektrowni i rozumieją konieczność oszczędzania prądu. Chodziłoby jednak o to, by braki i niedogodności, wynikające z tego oszczędzania, rozkładane były na wszystkich RÓWNOMIERNIE, nie zaś w sposób opisany wyżej.

D.

TRYBUNA MŁODYCH

IV etap młodzieżowego wyścigu pracy

Nowe formy współzawodnictwa

Jesteśmy obecnie na nowym etapie naszego Młodzieżowego Wyścigu Pracy, w nowym etapie szlachetnego współzawodnictwa młodzieży. W etapie tym bardziej ważnym i doniosłym, że trwa on w okresie wielkiego współzawodnictwa między górnikami i włókniarzami, w okresie decydującym dla wykonania planu trzyletniego. Jasnym dla każdego aktywisty organizacji młodzieżowej jest, że formy naszego młodzieżowego udziału w tym wielkim współzawodnictwie będą nowe, odpowiadające nowym warunkom.

Jakież były osiągnięcia w minionych etapach Młodzieżowego Wyścigu Pracy. W pierwszym etapie wyścigu brało udział około 3.000 młodzieży w Łodzi i województwie łódzkim — to był początek. W drugim etapie przystąpiła już młodzież czterech województw z ogólną ilością 40.000 młodzieży. W trzecim etapie brało udział dziewięć województw z ogólną ilością ponad 70.000 młodzieży. Warunki uczestnictwa we wszystkich trzech etapach były jednakowe, to znaczy Wyścig był indywidualny i obejmował w przeważającej ilości pracujących akordowo w jednej gałęzi przemysłu. To znaczy w przemyśle włókienniczym istniało jedynie współzawodnictwo między poszczególnymi tkaczami, przędzalnikami czy prządkami. Obecnie współzawodnictwo rozszerzyć należy na poszczególne oddziały, zakłady pracy, poszczególne gałęzie przemysłu. Biorąc pod uwagę współzawodnictwo przemysłu włókienniczego z przemysłem węglowym, my, młodzież z całym entuzjazmem włączamy się do tego ruchu. Będziemy współzawodniczyć na naszym młodzieżowym odcinku z młodzieżą górniczą. Niezależnie od tego, będziemy i my, włókniarze, rywalizować między sobą, by osiągnąć wyższą, lepszą pracę. Młodzież poszczególnych fabryk może i powinna wezwać do współzawodnictwa młodych górników. Sposób punktowania byłby podobny jak i we współzawodnictwie starszych, jednakże młodzieży, biorąc pod uwagę stopień jej kwalifikacji, wiek, doświadczenie, powinny być przyznane pewne ulgi. Zwycięskie zespoły zakładów pracy winny być nagradzane.

W naszym współzawodnictwie natomiast międzyfabrycznym formy mogą być różnorakie: a więc rywalizacja indywidualna jednego tkacza z drugim, prządki z prządką, oddziału produkcyjnego z innym, równoległym oddziałem tej samej fabryki o podobnym systemie pracy, i jednej fabryki z drugą. Wydaje mi się, *że należy organizować tzw. piątki produkcyjne tkaczy, prządek, wykończalników i innych pracujących akordowo,* tak samo *jak piątki robotników dniówkowych pracujących indywidualnie,* i te piątki-brygady będą współzawodniczyć ze sobą. Oczywiście, że w toku wyścigu pracy powstaną inne, nowe formy, wypracowane przez młodzież. Nasz Wyścig Pracy *zmierza do podniesienia wydajności pracy, do wprowadzenia ulepszeń technicznych, podniesienia warunków bezpieczeństwa pracy, warunków bytu młodego robotnika, warunków życia kulturalnego świata pracy.*

Pracując coraz lepiej i wydajniej zdobędziemy cenne kwalifikacje zawodowe. Nauczymy się obsługiwać większą ilość warsztatów, co nam pozwoli na osiąganie większych zarobków. W tej wielkiej pracy, w tym wyścigu do odbudowy kraju, do lepszego jutra jeszcze mocniej zacieśnią się więzy przyjaźni między robotniczymi organizacjami OM TUR i ZWM. Razem iść będziemy drogą młodzieży robotniczej.

* * *

Oto garść uwag na temat nowych form na nowym etapie wyścigu pracy. Napiszcie, koledzy, co o tym sądzicie i jak u was, w fabryce przedstawia się wielki ruch współzawodnictwa młodzieży.

Zacieśnia się współpraca jednolitofrontowa między ZWM a OMTUR w PZPB Nr. 9



Kol. Julia Gryglas wiceprzewodnicząca miejscowego koła Z.W.M.



Kol. Jerzy Myśliwiec sekretarz OM TUR PZPB Nr 9

Bierzemy udział w pracach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Wystąpienia delegatów młodzieży polskiej

37 numer „Wici" przynosi przemówienie kol. Stefana Ignara, wygłoszone na posiedzeniu Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Kol. Ignar zabierając głos w dyskusji nad wychowaniem młodzieży niemieckiej zanalizował obecną sytuację w Niemczech. Po podkreśleniu dążeń imperialistycznych i faszystowskich Niemiec kol. Ignar powiedział: „Porządek, ustrój polityczny i gospodarczy decyduje o kierunku wychowania. Nie można pogodzić zaborczej polityki i kapitalistycznej gospodarki z wychowaniem demokratycznym. Polityka zaborcza jest podstawą faszystowskiego wychowania, jest gruntem, na którym wyrastają poglądy rasowe i antysemickie. A że ku temu zmierza wychowanie młodzieży niemieckiej w zachodnich strefach świadczy:

1) nie przeszkadzanie działalności dawnych hitlerowskich przywódców młodzieży;

2) rozwój dążności rewizjonistycznych i odwetowych;

3) rozwój antysemityzmu w Niemczech, czego dowodem jest żywiołowa emigracja z Niemiec resztek Żydów.

Wychowanie demokratyczne młodzieży niemieckiej może być skutecznie przeprowadzone tylko w ustroju demokratycznym. Widzimy to na przykładzie strefy sowieckiej. Tam po przeprowadzeniu upaństwowienia przemysłu i po dokonaniu reformy rolnej rozwija się demokratyczna organizacja pod nazwą Wolna Młodzież Niemiecka (Freie Deutsche Jugend), która jednak ma utrudnioną pracę ze względu na reakcyjne wpływy ze stref zachodnich, jakie oddziaływują na młodzież tej organizacji. Problem niemiecki nadal więc istnieje. A nie jest to zagadnienie, które interesowałoby tylko Polaków. Obchodzi to bezpośrednio nawet odległe od nas narody kolonialne. Świadczą o tym sprawozdania z Indonezji i Viet-Namu (Wyspy Malajskie i Indochiny). Okazuje się, że wychowana w duchu faszystowskim młodzież niemiecka jest po upadku Hitlera używana przez niby-demokratyczne rządy państw imperialistycznych do walki przeciwko wyzwalającym się żółtym narodom południowo-wschodniej Azji. Młodzież niemiecka wychowana przez zaślepionych nacjonalistów, ma się stać narzędziem niemieckiej i światowej reakcji. Byłoby to groźbą dla pokoju świata i nieszczęściem dla samej młodzieży niemieckiej."

Kol. Ignar wysunął wytyczne Polski do rezolucji młodzieży niemieckiej. W sprawie przyjęcia organizacji niemieckiej Freie Deutsche Jugend do ŚFMD kol. Ignar zajął stanowisko negatywne. F.D.J. może mieć prawa obserwatora. Stanowisko Polski stało się podstawą przegłosowanej uchwały o tejże samej, co przemówienie kol. Ignara treści.

Kronika organizacyjna

Z WOJEWÓDZTWA

W miesiącu wrześniu założony został w Piotrkowie przez Zarząd Pow. ZWM kurs dla przewodniczących kół. Kurs ten, obejmujący cykl wykładów i seminariów wspólnych i organizacyjnych, niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia działalności piotrkowskiego ZWM.

* * *

Ładnie pracuje koło fabryczne ZWM przy PZPPJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. (Wilanów). Na terenie fabryki koła ZWM i OM TUR posiadają wspólną świetlicę, pięknie ozdobioną przez obie organizacje młodzieżowe.

Współpraca międzyorganizacyjna na terenie Wilanowa realizowana jest w całej rozciągłości.

* * *

Szybko rozwija się aktyw szkolny w woj. łódzkim. Kół szkolnych jest już obecnie ponad 40, a obejmują one ponad 1.400 członków.

* * *

Na terenie Konstantynowa zorganizowana została trzecia już orkiestra ZWM-owa, po Pabianicach i Zgierzu.

Jeżeli chodzi o pracę koła miejskiego ZWM w Konstantynowie, to należy wyrazić się o niej w samych superlatywach. Koło aktywne jest pod każdym względem, posiada sekcje: sportową, dramatyczną, chór, orkiestrę, świetlną bibliotekę i ładnie urządzoną świetlicę.

Koło organizuje wykłady, urządza wycieczki, wciągając w swoje szeregi coraz to więcej młodzieży.

W. G.

Byłem w ZSRR

Jak pracuje młodzież radziecka

Październik 1944 roku. Smutna, jesienna pora. Wspominam chętnie ten okres spędzony na obcej, ale bardzo gościnnej i przyjaznej ziemi.

My byliśmy wolni. I choć z dala od kraju tęskniliśmy bardzo i tu na sowieckiej ziemi walczyliśmy o wolność Polski. Pamiętam jak jechaliśmy na Ural do oddziału robotniczego, aby swą pracą przyczynić się do szybszego zwycięstwa.

Jedziemy na wschód. Po drodze spotykamy transport za transportem pod hasłem „Wszystko dla zwycięstwa". Po dziesięciu dniach podróży jesteśmy w Mołotowie (Półn. Ural). Jesteśmy na miejscu pracy. Temperatura dochodzi do —35 stopni. Grubość warstwy śniegu 1 m 20 cm. Surowa zima. Wchodzimy do koszar. Tu nas otacza grono młodzieży radzieckiej. Stają się oni bliskimi przyjaciółmi i współtowarzyszami nowej życiowej drogi. Zaprzyjaźniłem się szczególnie z Wanią Marenkowem, sekretarzem koła organizacji młodzieżowej „Komsomol" (Związek Komunistycznej Młodzieży). Kiedyś Wania zaprosił mnie na zebranie swojego koła. W świetlicy gwarno, wszyscy zajęci grami, wesoło żartują i śmieją się, ale gdy rozpoczyna się zebranie gwar ucicha i ustępuje miejsce powadze. Wania Marenkow wygłosił wtedy referat pod tytułem: „Czego od nas żąda [illegible]yzna". W referacie zostały poruszone zada[illegible], jakie stoją nie tylko przed Komsomołem, [illegible] i przed całą młodzieżą Związku Radzieckiego. Wania podkreślił ważność pracy każdego robotnika. Mówił, że każdy metr węgla, każdy kloc drzewa wyprodukowany ponad normę — to cios dla faszyzmu niemieckiego. Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Każdy z uczestników zebrania wziął na siebie szereg ciężkich obowiązków, nikt nie chciał pozostać w tyle we współzawodnictwie pracy, wtedy, gdy ich towarzysze krew przelewali na froncie w walce z najeźdźcą niemieckim.



Zespół młodzieży wiejskiej z okolic Kijowa cieszy się powodzeniem w swoim repertuarze pieśni ludo[illegible]ch

* * *

Wojna się skończyła. Przed wyjazdem do kraju raz jeszcze miałem możność uczestniczenia w obradach koła Komsomołu. I znów usłyszałem — „nie zwalniać tempa pracy. Odbudować kraj!" Młodzież radziecka świadoma swych zadań pracuje i teraz z zapałem. Bo wie, że odbudowa ich kraju, że dobrobyt od nich samych zależy. Te prawdy znamy i my — młodzież polska.

A. Juszko.

Młodzież dla odbudowy Warszawy

Miesiąc wrzesień upłynął w naszej organizacji pod znakiem odbudowy Warszawy. Koła i zarządy powiatowe zrozumiały ważność akcji odbudowy Warszawy i ze wszelkich sił starały się przyczynić do uaktywnienia młodzieży województwa łódzkiego w pracy przy akcjach zbiórkowych czy imprezach. Musimy stwierdzić, że w większości wypadków udział ZWM-owców w akcjach zbiórkowych na terenie wojew. łódzkiego był naprawdę olbrzymi. I tak koło wiejskie ZWM w Broboszczewicach zyskało ze zbiórki ulicznej około 1.400 zł. Jednocześnie koło to urządziło zabawę taneczną z dochodem przeznaczonym na odbudowę Warszawy. *Dochód w sumie przeszło 18.000 złotych koło wpłaciło Komitetowi Odbudowy Warszawy. Przykładów takich można by podać więcej.*

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-OWCY I HARCERZE

W sobotę, dn. 4 bm. o godz. 18-ej w Zarządzie Miejskim ZWM przy pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie wszystkich harcerzy i b. harcerzy — członków ZWM. Obecność obowiązkowa.

Wzięliśmy udział w święcie Spółdzielczości

O tym jak blisko jest nam, ZWM-owcom, idea spółdzielczości i jak szczerze pragniemy ją wcielać w czyn, może świadczyć nasz udział w dniu spółdzielczości, 28 września.

Trzeba zaznaczyć, że akademie, czy występy w terenie powstawały zupełnie samorzutnie, bez instrukcji „z góry". A braliśmy udział prawie we wszystkich akademiach spółdzielczych na terenie wojew. łódzkiego. Niejednokrotnie, jak np. w Piotrkowie, czy Konstantynowie byliśmy nie tylko inicjatorami akademii, ale i głównymi jej realizatorami. Obok przemówień braliśmy udział w częściach artystycznych. Udział nasz w dniu spółdzielczości był masowy. Stawia to nas w pierwszym szeregu popularyzatorów pięknej idei spółdzielczej.

B.

Prof. Jan Muszyński
Dziekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

Nasz dział naukowy

Jak powinien się odżywiać człowiek

i co to są choroby przemiany materii?

„Rajski" okres życia ludzkości. — Walka o byt. — Rodzaje pożywienia. — Choroby przemiany materii. — Niedobór składników roślinnych i jego skutki. — Racjonalna dieta

Człowiek jest istotą roślinożerną nastawioną na odżywianie się pokarmem roślinnym. Wskazują na to: układ zębów i budowa przewodu pokarmowego. Mianowicie człowiek posiada siekacze i szerokie zęby trzonowe odpowiednie do rozcierania twardych pokarmów roślinnych (nasion, korzeni, bulw), a brak mu kłów i ostrych sęczkowatych zębów przeznaczonych do rozcinania włókien i ścięgien mięsnych. Również i przewód pokarmowy człowieka jest stosunkowo dłuższy niż u typowych zwierząt mięsożernych.

Mieszkańcy krajów gorących, jak np. Indusi, Malajowie, mieszkańcy Oceanii, są prawie wyłącznie jaroszami (wegetarianami). Najbardziej zbliżone w budowie do człowieka małpy człekokształtne (szympans, orangutan, gibon) żywią się wyłącznie pokarmem roślinnym.

Kolebką człowieka pierwotnego były prawdopodobnie kraje o ciepłym i wilgotnym klimacie, w których w ciągu całego roku miał on pod dostatkiem owoców, nasion, soczystych bulw i liści. Panujący w ciągu całego roku ciepły klimat nie zmuszał go do okrywania ciała skórami zwierząt. Był to szczęśliwy, prawdziwie „rajski" okres w życiu ludzkości, o czym wspomina legenda biblijna. Człowiek miał w bród owoców, nie napastował zwierząt, nie dostrzegał swej nagości — i jak mówi legenda biblijna — nie znał chorób. Lecz oto zaszły jakieś okoliczności, które człowieka z tego „raju" wypędziły i zmusiły do zamieszkania w klimacie surowszym, gdzie w pewnych miesiącach roku panowała zima, a pokarm roślinny można było znaleźć jedynie w okresie miesięcy letnich. To „wypędzenie z raju" mogło mieć dwie przyczyny. Po pierwsze mogło to być oziębienie się klimatu poszczególnych części kuli ziemskiej, co w dziejach ziemi często miewało miejsce. Wszak tu w Polsce, gdzie dziś mieszkamy, przed tysiącami — tysiącami lat rosły niegdyś palmy i rośliny podzwrotnikowe, oraz panowały również okresy lodowcowe, gdy olbrzymi pokrowiec lodu pokrywał całą Polskę. Wraz z wybitnym oziębieniem się klimatu pierwotny „raj" zamienił się w „piekło" tylko lodowate a nie ognisto-upalne. Drugą przyczyną „utraty raju" mogło być nadmierne rozmnożenie się człowieka w pewnych miejscowościach. Wtedy dzikich owoców i jarzyn nie wystarczało dla wszystkich. Wtedy zaczęły się walki o pożywienie i opanowanie terenów, które także pożywienie dawały. Słabsi zostawali wypędzeni i musieli się usuwać, zajmując tereny gorsze, o surowszym klimacie. U starożytnych Germanów i Skandynawów istniał zwyczaj, że dorastająca młodzież musiała opuszczać swe rodzime osiedla i organizować zbrojne wyprawy celem zdobycia nowych terenów osiedlenia. W ten sposób hordy germańskie, posuwające się ciągle na południe zajmowały ziemie słowiańskie, a wikingowie skandynawscy dotarli do Islandii oraz południowych wybrzeży Grenlandii, gdzie założyli swe osiedla.

W krainach o surowym klimacie, gdzie w okresie zimy brakowało pokarmów roślinnych, musiał człowiek z konieczności przejść na pokarm zwierzęcy, a ze skór zwierzęcych robił sobie odzież, bez której w zimie nie mógł się już obejść. W surowym klimacie północy, gdzie zdobycie pokarmu i odzieży, a zwłaszcza robienie zapasów na zimę, wymagało przeważnie ogromnej ruchliwości i nakładu sił, człowiek dość dobrze znosił zmianę sposobu odżywiania z przewagą mięsa i tłuszczów zwierzęcych, ale nigdy nie mógł się wyzbyć całkowicie pokarmu roślinnego. Ten pokarm roślinny odgrywał u niego rolę niezbędnego środka dietetycznego. Zmiana pożywienia powodowała często różnorodne choroby wadliwej przemiany materii (biegunki, zaparcia, katary jelit, kamice, artretyzm), przeciwko którym stosował polewki lub soki z pewnych roślin. Rośliny takie stały się jego „ziołami leczniczymi". Otóż nawet ludy najdalszej północy (Eskimosi, Tunguzi, Jakuci, Czukcze), o których mówi się i pisze, iż odżywiają się wyłącznie rybami i mięsem, jadają w okresie swego krótkiego lata polewki z rozmaitego ziela i przygotowują sobie kwaszone zapasy zielenin na okres długiej (8—9 miesięcy) zimy. Im klimat jest cieplejszy tym mniej mięsa i tłuszczu człowiek znosi, jadając chętniej pokarm roślinny. Np. mieszkańcy Włoch lub Hiszpanii jadają znacznie mniej mięsa i tłuszczów zwierzęcych niż mieszkańcy Polski lub Europy środkowej.

Pierwotny człowiek był zbieraczem dzikich zbóż i jarzyn. Z biegiem czasu nauczył się rolnictwa i ogrodnictwa, tj. racjonalnej uprawy pożytecznych i niezbędnych dla niego roślin. Ziarno uprawianych zbóż stało się jego podstawowym pokarmem, mianowicie „chlebem powszednim". Mięso, tłuszcze i jarzyny są tylko dodatkiem do tego pożywienia powszedniego. Dziś w Europie środkowej zastępcą chleba powszedniego stają się kartofle.

Dlaczego nadmiar pokarmu pochodzenia zwierzęcego jest szkodliwy dla zdrowia? Albowiem z jednej strony zawiera zwykle zbyt mało niezbędnych dla naszego ustroju witamin i soli mineralnych, a z drugiej strony ustrój nasz — nastawiony na pokarm roślinny — nie potrafi całkowicie „spalać" i przerabiać białka i tłuszczu zwierzęcego. Dzięki temu powstają szkodliwe „niedopałki". Z powodu, iż wątroba jest w naszym ustroju filtrem oczyszczającym z jelit soki odżywcze, przeto ona pierwsza pada ofiarą zbyt sutego pożywienia. Wątroba leży z boku (z prawej strony pod żebrami), dlatego o żarłokach mówimy czasem: „bokiem ci to wylezie". Gdy filtr wątrobowy nie potrafi już zatrzymać szkodliwych „niedopałków", zaczynają się one przedostawać do ogólnego krwiobiegu, zatruwając kolejno serce, stawy, nerki. W ten sposób powstaje bardzo urozmaicony łańcuch cierpień i niedomagań, które nazywamy chorobami przemiany materii. Ofiarami tych chorób bywa częściej ludność wielkomiejska, mająca do rozporządzenia więcej różnorodnych pokarmów zwierzęcych, niż ludność wiejska. Dlatego wieś nasza bywa na ogół zdrowsza niż miasta. Nie należy przeto bardzo zazdrościć ludziom jadającym codziennie befsztyki, wędliny, łososie oraz inne „frykasy", albowiem im to zawsze kiedyś „bokiem wylezie".

Niezliczoną ilość chorób i cierpień trapiących człowieka możemy podzielić na trzy grupy:

1) Niedomagania i choroby z powodu urazów fizycznych: rany, złamania, stłuczenia, pokąsania, wstrząsy mechaniczne, oparzenia, odmrożenia itp. Następstwa tych uszkodzeń goją się i przemijają szybciej u ludzi z prawidłową przemianą materii, odżywiających się pokarmem bogatym w witaminy.

2) Choroby i cierpienia na tle zatrucia, tj. przeniknięcia do ustroju z zewnątrz obcych związków, które już w małych ilościach mogą wywołać głębokie zaburzenia w czynnościach ustroju. Należą tu zatrucia zepsutymi pokarmami, zatrucia zawodowe (np. zatrucia robotników pyłem ołowiu, parą benzolu, anilіny itp.), zatrucia lekami (nadużywanie proszków od bólu głowy, piramidonu, atofanu), zatrucia używkami (alkoholem, tytoniem, kofeiną), wreszcie zatrucia przypadkowe lub umyślne truciznami technicznymi (kwasy, ługi, jodyna, fenol, arszenik itp.).

Jako osobną podgrupę tejże grupy można uważać wszystkie choroby zakaźne, robaczywość i ukąszenia jadowitych zwierząt, gdy ustrój zostaje zatruty przez swoiste wydzieliny tych organizmów. — Odporność na te zatrucia — a zwłaszcza na choroby zakaźne — jest znacznie większa u osobników zasobnych w witaminy, niż cierpiących na głód witaminowy. Zwłaszcza przy chorobach zakaźnych wzrasta ogromnie zapotrzebowanie witaminy.

3) Najliczniejszą i najpospolitszą grupę — zwłaszcza wśród ludzi starszych — tworzą niedomagania i choroby na tle wadliwej przemiany materii, powodowane niewłaściwym odżywianiem lub trybem życia (brak ruchu, powietrza, słońca). Zarówno przy odżywianiu pod pewnymi względami niedostatecznym — nie koniecznie ilościowo, lecz jakościowo — mogą wystąpić *choroby niedoborowe* (awitaminozy, głód mineralny, wrzodziakowatość) jak i przy odżywianiu nadmiernym lecz jednostronnym, a jednocześnie przy mało ruchliwym trybie życia występują tzw. *skazy*, do których należą: artretyzm, podagra, cukrzyca, otyłość, kamica żółciowa, kamica nerkowa itd. Wielka ilość chorób serca i systemu nerwowego jest również następstwem jednostronnego sposobu odżywiania lub niewłaściwego trybu życia.

Wiemy doskonale, że jeśli mamy motor benzynowy, to w pewnych wypadkach można dodać do benzyny trochę nafty, ale „na zdrowie" to motorowi nie wychodzi oraz są pewne granice: — na samej nafcie motor benzynowy nie pójdzie. To samo jest z naszym ustrojem, który jest zbudowany na „opał" roślinny i przy niedoborze składników roślinnych zaczyna źle chodzić. W pokarmach naszych muszą się znaleźć następujące składniki:

1) Materiał cieplostkowy (kaloryczny), przy spalaniu którego w ustroju wytwarzamy energię cieplną; należą tu węglowodany (mączka, cukry) i tłuszcze.

2) Materiał twórczy służący do odbudowy i uzupełniania zużywających się codziennie tkanek; należą tu białka i sole mineralne.

3) Witaminy albo uzupełniające substancje odżywcze, warunkujące prawidłowy przebieg czynności życiowych (trawienie, oddychanie, wydzielanie, regenerację tkanek itp.); niedobór albo brak witamin wywołuje szereg niedomagań i chorób zwanych awitaminozami.

Różne rodzaje pracy wymagają odmiennego sposobu odżywiania. Człowiek ciężko pracujący fizycznie wymaga większej ilości pokarmu ciepłotwórczego, albowiem go doskonale spala i wykorzystuje. Pracownik umysłowy o mało ruchliwym trybie życia wymaga pokarmu mniej obfitego, ale łatwo strawnego i bogatego w związku fosforu, albowiem fosfor jest tzw. paliwem mózgu.

W przemianie materii olbrzymią rolę odgrywa ruchliwość, powietrze i światło. Dlatego pożywienie odpowiednie dla rolnika, przebywającego cały dzień na powietrzu, może nie być właśnie górnika, przebywającego pod ziemią lub robotnika stojącego przez 8 godzin przy krosnach w ciemnej hali fabrycznej.

Otóż rośliny są dziećmi słońca. W nich wytwarzają się witaminy. W roślinach wytwarzają się najważniejsze dla naszego ustroju związki odżywcze — węglowodany (cukry, mączka). Pokarm roślinny bogatszy jest zawsze w sole mineralne, niż produkty zwierzęce. Wyrzec się jednak mięsa w naszym klimacie i przy zastarzałych przyzwyczajeniach jest bardzo trudno. Każda pani domu wie doskonale, że znacznie łatwiej bywa obmyśleć i przyrządzić obiad mięsny niż jarzynowy i bezmięsny. Niech jednak mięso będzie dodatkiem a nie podstawą pożywienia, niech na każde 10 deka mięsa przypadnie przynajmniej 30 deka jarzyn i warzyw. Wtedy pożywienie nasze nie będzie zbyt jednostronne i uchroni nas od licznych chorób na tle wadliwej przemiany materii. Cierpienia takie już przed setkami lat znali nasi przodkowie i starali się je usuwać i łagodzić, dodając do pokarmów różne rośliny jako przyprawy i uzupełniacze lub używając ich do złagodzenia cierpień jako zioła lecznicze. Kto nie umie należycie korzystać z przypraw, jarzyn i pokarmów roślinnych, musi je w końcu kupować w aptece jako leki.

Prof. Jan Muszyński
Dziekan Wydziału Farmaceutycznego
Uniwersytetu Łódzkiego

Angielski zespół baletowy w Warszawie



„Cud w Gorbals"

Przede wszystkim należy żałować, że Balet Angielski nie odwiedził Łodzi. Tutaj także znalazłoby się nie mało widzów, którzy potrafiliby ocenić i zachwycić się wspaniałym widowiskiem, a dla których podróż do Londynu, a nawet do Warszawy jest problemem nierozwiązalnym. W Warszawie zresztą zdobywano bilety na szereg dni naprzód, a „w parku" płacono za nie astronomiczne ceny. Było w tym może trochę snobizmu, chęci pochwalenia się w „Kopciuszu", że to byłem na tym balecie i nawet „wcale, wcale", ale właściwie nic takiego. Tymczasem Balet Angielski był naprawdę ciekawy.

Oczywiście, moje szkice nie mogą dać Czytelnikowi pojęcia o kompozycji scenicznej „Cudu w Gorbols", o rozmieszczeniu grup, z których wyłaniają się poszczególne postacie solistów i znów stapiają się z ruchliwą falą tłumu.

„Cud w Garbols" przedstawia melodramatyczną opowieść, rozgrywającą się w zaułkach portowych w Glasgow. To raczej inscenizacja dramatu bez słów, niż taniec dla tańca. Nie ma miejsca dla oderwanego od akcji dramatycznej popisu technicznego, czy zdawkowej akrobacji, gest taneczny związany jest z nurtem przeżyć postaci.

Skala typów w kostiumie i charakteryzacji znakomita: Żebrak brzdąkający na skrzypeczkach, nasłuchujący ulicznicy, pijaczka w czarnym szlafroku, dziewczęta przebiegające scenę w podskokach, radosne i kuszące, a wszyscy razem — to roztańczona kompozycja malarska, tylko ze scenariuszem baletu trochę gorzej.

Rywalizacja między oficjalnym duszpasterzem a „obcym", prorokiem czyniącym cuda, wskrzeszającym samobójczynię, zakończona zamordowaniem proroka jest dla nas nieprzekonywującą awanturą kryminalną, ale, być może w Anglii takie problemy pasjonują widza. Te refleksje co do sensu widowiska przychodzą, oczywiście, już po przedstawieniu, w trakcie akcji porywa nas świetność gry- sugeruje nastrój wizji obłąkanego zaułka.

Bliższymi tradycji klasycznego baletu byli „Łyżwiarze", urocza, stylowa scenka na lodowisku na tle muzyki Mayerbeera.

Ale i tutaj, niezależnie od finezyjnych pas tanecznych, wybija się aktorstwo, zróżnicowanie wyrazu rąk, mimika.

Najmniej ciekawą była pełna symbolów „Sonata Dante". Nie [illegible] go na innych wieczo[illegible] podobno rewelacyjnego. Jak [illegible] tańcząca psychoanaliza Freuda".



„Łyżwiarze"

Olbrzymie zainteresowanie, jakim cieszą się występy baletów zagranicznych w Polsce potwierdza konieczność stworzenia państwowego baletu, skupienia w jednym przynajmniej zespole naszych wybitnych talentów tanecznych, tułających się niejednokrotnie po nocnych dancingach.

Patrząc na balet angielski uczmy się

III-ci Powojenny Zjazd Esperantystów w Polsce

W dniach 4 i 5 października b. r. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Ob. Premiera J. Cyrankiewicza, II-gi Powojenny Krajowy Zjazd Esperantystów.

Esperantyści i sympatycy proszeni są o zgłaszanie swego udziału na Zjazd do dnia 1-go października w Zarządzie Głównym Związku Esperantystów w Polsce, Warszawa ul. Marszałkowska 81 m. 32, wpłacając zarazem na konto P.K.O. Warszawa I-4329 złotych 250 tytułem opłaty zjazdowej.

Na tropach sensacji w amerykańskim stylu

Zaginięcie rodzinnych klejnotów Hohenzollernów

Tajemnicza afera kradzieży i konfiskaty

Amerykańska literatura lubuje się w sensacjach, zaczerpniętych z kroniki kryminalnej. Powieści podobnego typu stanowią „chleb powszedni" przeciętnego yankesa.

Ten sensacyjno - kryminalny „chleb" jest również ulubioną strawą amerykańskich czynników oficjalnych i półoficjalnych, zwłaszcza, gdy chodzi o dolary, raczej o zdobycie tych dolarów za wszelką cenę. Czasem do takiej wątpliwej strawy dodaje się w wiadomych celach „pieprzyk polityczny".

Ilustracją do tych słów jest *sensacyjna historia o zniknięciu brylantów rodzinnych b. dynastii Hohenzollernów*. Sensacja ta nastąpiła w sierpniu br. i rozegrała się na terenie brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Berlinie.

Istotne podłoże tej dość zagadkowej afery nie jest ani skomplikowane, ani tajemnicze. 7-go sierpnia br. umarła wdowa po Wilhelmie II — Hermina, zamieszkała we Frankfurcie nad Odrą, tzn. w obrębie strefy radzieckiej. Niedługo przed śmiercią Hermina wręczyła klejnoty rodzinne synowi swemu, b. księciu Ferdynandowi. Ów książę mieszka w brytyjskiej strefie berlińskiej, ale, rzecz dziwna, jest otoczony wyłącznie przez Amerykanów — oficerów i dziennikarzy. Jest szczególnie zaprzyjaźniony z jednym z dostojników amerykańskich, w willi którego często nocował. Willa ta znajduje się na terenie strefy amerykańskiej.

I tu dopiero zaczyna się *zagadka w stylu powieści kryminalnych*, rozdmuchana zresztą przez prasę amerykańską. Po zniknięciu klejnotów, które były przechowywane w skarbcu amerykańskiego przyjaciela w jego willi, książę zrobił doniesienie do policji. Meldunek ten zbiegł się akurat ze śmiercią Herminy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, meldunek ten złożył policji amerykańskiej, aczkolwiek sam mieszkał w obrębie strefy brytyjskiej. Policja amerykańska z miejsca poddała w wątpliwość zeznania Ferdynanda o kradzieży.

Już podczas pierwszego badania niemiecki b. książę był poddany nieco dziwnej operacji. Zastrzyknięto mu jakiś *„eliksir prawdy"*, pod wpływem którego poszkodowany musiał zeznawać „tylko prawdę". Jednocześnie amerykańska policja zabrała u niego resztę klejnotów, które ocalały, a były przechowywane częściowo w mieszkaniu księcia, częściowo zaś w mieszkaniu jego kochanki — niejakiej Wery Herbst. Amerykanie zabrali klejnoty, wartości 5 milionów dolarów. Gdy półprzytomny po zastrzyku Ferdynand spróbował poskarżyć się przedstawicielowi prasy, amerykańscy policjanci oznajmili, że ów książę jest w ogóle człowiekiem niepoczytalnym i w dodatku musi być pociągnięty do odpowiedzialności jako były nazista.

Ale charakterystycznym jest, że żadna sensacji prasa amerykańska od razu rozdmuchała tę ciemną aferę, nadając jej cechy niemal polityczne. Przekręcając fakty, prasa ta zaczęła pomrukiwać o rzekomym zabójstwie Herminy przez Werę Herbst i o zniknięciu klejnotów jeszcze na terenie strefy radzieckiej.

Jednak faktom istotnym trudno zaprzeczyć: brylanty w tajemniczy sposób zniknęły z willi Amerykanina, sterroryzowany Ferdynand siedzi w amerykańskim kryminale, a w rękach amerykańskiej policji znajdują się klejnoty, łącznej wartości 5 milionów dolarów. Prócz tego policja amerykańska zjawiła się u siostry zmarłej Herminy — Karoliny i zmusiła ją pod terrorem do oddania 19-tu klejnotów, które Karolina otrzymała w spadku po swej siostrze. Uczyniono to pod pretekstem rzekomego „wyświetlenia" całej sprawy.

Tak wygląda ta swoista sensacja w stylu amerykańskich „bussinesmanów" z policji.

Pow.

POLSKI ZWIĄZEK b. Więźniów Politycznych w akcji charytatywnej

Zawiązany w lutym 1946 roku Polski Związek b. Więźniów Politycznych, mający na celu niesienie pomocy ofiarom obozów koncentracyjnych zdał egzamin sprawności. Zarejestrowani w woj. Łódzkim członkowie Związku w ilości 8478, oraz wdowy i sieroty w ilości 7025 zostały objęte opieką Kół powiatowych i Sekcji Opieki Społ.

Do dnia 1 września br. udzielono porad:

Lekarskich i dentystycznych 7840, skierowań do szpitali 94, skierowań do sanatorium 73, porad prawnych 282, renty wdowie 583, przydział odzieży 3324, paczki żywnościowe 869, stypendia 1328, zapomogi 827.

Dla zaopatrzenia podopiecznych w opał Związek czyni starania o dodatkowe przydziały na węgiel co niewątpliwie zostanie załatwione przychylnie.

ODCZYT W LIDZE KOBIET

W sobotę dnia 4 października br. o godz. 18-ej w lokalu S.O.L.K. ul. Andrzeja 1 ob. Cichocka wygłosi odczyt p. t. „Model gospodarczy Polski Współczesnej z cyklu zagadnień o Polsce Współczesnej".

Marszałek Żymierski w Łodzi

Jutrzejsze uroczystości promocji oficerów Centrum Wyszkolenia Sanitarnego

Załoga robotnicza PZPB Nr. 3 ufundowała sztandar dla Szkoły

Jutro ma przybyć do Łodzi **Marszałek Rola Żymierski** na uroczystości związane z **promocją oficerów Centrum Wyszkolenia Sanitarnego.** Równocześnie z rąk Marszałka Polski otrzymać mają wychowankowie szkoły sztandar, ufundowany przez zespół robotników i pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (d. Geyer). Myśl ufundowania sztandaru szkole oficerskiej przez zespół pracowniczy fabryki powstała w lutym br. — była ona wyrazem uczuć gorącej życzliwości dla żołnierza polskiego, a fakt, że tej a nie innej jednostce sztandar ufundowano, jest wynikiem bliskiej współpracy i współdziałania, jakie istniało na gruncie pracy oświatowo-społecznej między wychowankami szkoły a załogą fabryczną. Rzuconą przez Radę Zakładową inicjatywę podjęła cała załoga robotnicza, przyczyniając się swą ofiarnością do zmobilizowania potrzebnych na ufundowanie sztandaru funduszów. Dzień jutrzejszy jest dla załogi robotniczej PZPB Nr 3 uroczystym świętem. Ona to poprzez swych reprezentantów przyjmować będzie Dostojnych Gości, przybyłych na tę uroczystość. W urządzonym na jej terenie obiedzie żołnierskim brać będą udział promowani oficerowie, ich rodziny, oraz reprezentanci społeczeństwa. Poświęcenie i wręczenie sztandaru odbędzie się **jutro rano na placu Leonarda.** Rodzicami chrzestnymi sztandaru będą robotnicy i robotnice Zakładów PZPB Nr 3. Pierwszą parę chrzestnych rodziców stanowić będą: dyr. Radzikowski i ob. Rupsz Zofia (tkaczka), drugą ob. Miliński sekr. RZ.) i ob. Lisiecka (prządka), III-cią ob. Mamrot (majster salowy) i ob. Milińska (prac. wykończalni). Przewidziane programem uroczystości będą miały przebieg następujący: Na placu Leonarda o godz. 9-tej rano, Marszałek Rola Żymierski odbiera raport. O godz. 9.20 rozpocznie się msza polowa, następnie wręczenie sztandaru Marsz. Żymierskiemu przez przedstawiciela Komitetu fundacyjnego ob. Słomkowskiego i promocja oficerów. Po zakończeniu tej części uroczystości, Marszałek Żymierski przyjmować będzie defiladę, którą otwierać będzie załoga robotnicza fabryki PZPB Nr. 3. O godz. 13-ej obiad żołnierski na terenie fabryki. Komitet fundacyjny sztandaru i zespół robotniczy dokładają wespół z władzami wojskowymi starań, aby uroczystości jutrzejsze wypadły jak najokazalej.

Jutrzejsze święto Centrum Wyszkolenia Sanitarnego jest równocześnie **świętem robotników firmy d. Geyer**, gdyż w dniu tym dają oni widomy wyraz gorących uczuć, jakie żywią dla naszego wojska.

Nie dajmy się wyprzedzić!

Sukcesy Polski

na międzynarodowych zawodach modeli latających



Model latający szybowcowy ob. insp. Wosika, odznaczony w Brukseli

Pierwsze po wojnie międzynarodowe zawody modeli latających zorganizowane w Brukseli w dniach od 13-go do 15-go ub. miesiąca z udziałem europejskiej „śmietanki" tego kunsztu: Belgii, Francji, Holandii i Polski, wzbudziły za granicą wielkie zainteresowanie, a w Polsce natomiast przeszły jakoś bez echa.

Ten brak zainteresowania w kraju jest tym dziwniejszy, że **polska ekipa modelarzy** w składzie — Jan Bury, Bolesław Degler, Paweł Elstajn i Seweryn Wosik odniosła — szczerze mówiąc — **niepowszedni sukces.**

Zdobyliśmy w bardzo silnej konkurencji puchar za wyrównany poziom, a instruktor i kierownik Wojewódzkiej Szkoły Modeli Latających w Łodzi — ob. Seweryn Wosik zdobył zaszczytne trzecie miejsce w konkurencji latających-szybowców.

Przed wojną należeliśmy do średniej klasy modelarstwa światowego.

Ekipy polskie, w których udział brał również ob. Seweryn Wosik, biły na „łeb i szyję" ekstraklasę modelarstwa światowego Anglii, Niemiec, Francji i Ameryki. Po ostatniej wojnie modelarstwo polskie rozpoczęło swą pracę wśród bardzo trudnych warunków, przy braku materiałów technicznych, a jednak...

Ob. Wosik tak opowiada o ostatnim swym pobycie w Belgii:

„Do Brukseli dotarliśmy drogą przez Paryż. Tak się złożyło, że kilka dni przed wyjazdem do Belgii byłem w Warszawie, miałem więc możność tutaj na bruku brukselskim poczynić cały szereg porównań warunków w naszym kraju i w Belgii. Wyrażę niewątpliwie i przekonania kolegów Belgijczyków, którzy byli w naszym kraju, a z którymi miałem możność romawiać w Brukseli, gdy powiem, że tempo odbudowy u nas, szczególnie w Warszawie jest daleko żywsze, niżeli w bogatej Belgii która o wiele mniej wycierpiała w okresie wojny od nas.

Członkowie ekipy polskiej zostali zaskoczeni niezwykle ścisłym w Belgii systemem kartkowym. Po przybyciu do Brukseli zostaliśmy natychmiast zaopatrzeni w bony obiadowe. Jak się przekonaliśmy na przykładzie brukselskiej rzeczywistości bez tych bonów skazani zostalibyśmy na formalną głodówkę. W przeliczeniu na nasze pieniądze obiad w restauracji brukselskiej — taki, za który płacimy w Polsce po 200 zł, kosztuje tutaj ni mniej, ni więcej tylko półtora tysiąca złotych. Natomiast Belgowie posiadają więcej od nas materiałów włókienniczych i artykułów technicznych. Nic dziwnego zresztą, gdy zważymy, że przemysł belgijski ucierpiał znacznie mniej od naszego, a nawet w czasie wojny został częściowo rozbudowany.

Jeśli chodzi o same zawody — odbywały się one na lotnisku pod Brukselą. Polska ekipa okazała się najmniejszą, jeśli chodzi o ilość osób, wchodzących w jej skład. Belgowie, Francuzi i Holendrzy wystawili składy po 6 osób, my czteroosobowy; gdyby nie ten fakt, Polacy zajęli by prawdopodobnie pierwsze miejsce w zawodach. Jeśli chodzi o ich końcowy wynik zajęliśmy drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji za Belgami i Francuzami.

Model latający szybowca „Wos 777" skonstruowany przeze mnie w Łodzi osiągnął sukces, zajmując **trzecie miejsce** z ogólnej ilości 22 startujących.

Ekipa polska została **odznaczona pucharem** za wyrównany poziom.

Jestem zdania — kończy ob. Wosik — że straty, jakie nasze modelarstwo lotnicze poniosło w okresie okupacji, szybko wyrównamy i w następnym spotkaniu z elitą modelarską Europy poradzimy sobie tak, jak radziliśmy przed wojną".

(Dr)



Insp. Seweryn Wosik, najlepszy konstruktor modeli latających w Polsce

Zmiany rozkładu pociągów

Torpedy Łódź—Warszawa od jutra przestaną kursować

Decyzją Ministerstwa Komunikacji od dn. 5. 10. br. przestają kursować pociągi motorowe na linii Warszawa — Łódź; wzamian ich od dnia 5 października zostają wprowadzone dwie pary pociągów pośpiesznych. Odjazd z Łodzi Fabr. o godz. 7.12 — Warszawa przyjazd godz. 10.03. Odjazd z Łodzi godz. 19.20— Warszawa przyjazd 21,58.

Odjazd z Warszawy godz. 7.15 — Łódź przyjazd godz. 9.58. Odjazd z Warszawy godz. 18.10 — Łódź przyjazd godz. 20.40.

Niezależnie od ogólnych zmian jesienno-zimowego rozkładu jazdy, do dnia 15 grudnia br. odwołana zostaje część pasażerskich pociągów dalekobieżnych z powodu wzmożonych przewozów jesiennych w związku z przeprowadzaną obecnie akcją przewozu ziemiopłodów.

Odwołane pociągi są następujące:

Pociągi pośpieszne:

Lublin — Poznań, Kraków — Katowice — Łódź Kaliska — Gdynia, Warszawa — Zakopane.

Pociągi osobowe:

Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź Kaliską, Łódź Kaliska — Kudowa Zdrój, Łódź Kal. — Skarżysko Kam., Warszawa — Katowice, Warszawa — Gliwice, Katowice — Gdynia.

Wszystkie wymienione pociągi przywrócone zostaną do ruchu po 15 grudnia br. i plan ich kursowania podany już jest w Urzędowym Rozkładzie Jazdy.

Pozostałe ważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy, wchodzącym w życie od dnia 5 października br., w ruchu pociągów pasażerskich DOKP Łódź są następujące:

1) skasowane zostają następujące pociągi:

a) pociągi osobowe Warszawa — Łódź Fabryczna i z powrotem, przybywające do Łodzi Fabr. o godz. 13.01 i 20.14 oraz odchodzące z Łodzi Fabr. o godz. 7.57 i 16,45,

b) pociąg osobowy Częstochowa — Zawiercie, pociąg Nr. 2247-2248.

c) pociąg podmiejski z Łodzi Fabr do Koluszek, odjazd 11.05, i pociąg podmiejski z Łodzi Fabr. do Koluszek, odjazd 18.25. Pociąg podmiejski z Koluszek do Łodzi, przyjazd do Łodzi godz. 14,30, i z Koluszek do Łodzi przyjazd godz. 21,05.

d) pociąg osobowy z Łodzi do Końskich, odjazd z Łodzi o godz. 16,05 i odjazd z Końskich do Koluszek o godz. 22,05.

2) Pociąg osobowy odjeżdżający z Koluszek o godz. 4.30 i pociąg z Łodzi Fabr. odjeżdżający do Koluszek o godz. 5,45 oraz pociąg odjeżdżający z Łodzi Kal. do Łowicza o godz. 14.25 oraz z Łowicza do Łodzi kursować będą *tylko w dni robocze.*

3) Zmieniony zostaje czas odjazdu pociągu Nr. 245 Koluszki — Piotrków. Odjazd z Koluszek godz. 20,35 — przyjazd Piotrków godzina 21.26.

Zmieniony zostaje również rozkład jazdy pociągu Nr. 333 Łódź Fabr. — Koluszki: odjazd Łódź Fabryczna godz. 20,42, przyjazd Koluszki godz. 21.26 oraz pociągu nr. 340 Koluszki — Łódź Fabryczna: Koluszki odjazd godz. 9.42, Łódź Fabr. przyjazd godz. 10.28.

Zmieniony zostaje także czas odjazdu pociągu Zduńska Wola — Łódź Kaliska. Zduńska Wola odjazd godz. 14.17 przyjazd Łódź Kaliska godz. 15,37.

4) Uruchomiony zostaje nowy pociąg — Łódź Fabr. — Skarżysko Kam., odjazd z Łodzi Fabr. godz. 10.58, oraz pociąg Skarżysko — Koluszki odjazd ze Skarżyska godz. 17,03, przyjazd do Koluszek godz. 20.30.

Szczegółowych informacji odnośnie nowego jesienno - zimowego rozkładu jazdy udzielają placówki informacyjne na wszystkich stacjach kolejowych, oraz Biura Podróży „Orbis".

Łódź, dnia 2 października 1947 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi.

Skarby, które się marnują

Apel O.K.Z.Z. o zabezpieczenie odpadków

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zainteresowała się sprawą zbierania różnych odpadków jak: szmat, papieru, kości, szkła, żelastwa itp. doszła do przekonania, że nie całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę, jakie skarby przedstawiają te odpadki, które przez racjonalne wykorzystanie ich przyczyniłyby się do podniesienia życia gospodarczego naszego kraju

Niektóre z tych odpadków sprowadzamy z zagranicy, za co musimy płacić na przykład węglem.

Jak można pojednać jedno z drugim, gdy słyszy się: że zdatne szmaty lub inne odpadki, zamiast wykorzystać je do wtórnej przeróbki, po prostu pali się w piecach albo pozwala się na gnicie, lub rdzewienie, a wreszcie ma się pretensje o węgiel? Niszczenie odpadków, naraża kraj na milionowe straty.

Ponieważ możliwości wykorzystania tych odpadków mogą być o kilkaset procent większe, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła zorganizować praktyczne ich zbieranie, w tym celu przeprowadzono szereg rozmów z właścicielami różnych składów odpadków. Zanim sposób zbierania zostanie opracowany, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by dołożono wszelkich starań nad zabezpieczeniem wszystkich odpadków, nadających się do wykorzystania gospodarczego.

Kronika Kalisza

Sobota, 4 października 1947 r.
Dziś: Franciszka.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Chrzanowskiej i Rapczyńskiej, ul. Żymierskiego Nr 39.

— o —

Teatr Miejski

W sobotę dnia 4 października rb. o godzinie 20 „Zaczarowane Koło" — baśń dramatyczna Rydla w 5 częściach. Przedstawienie normalne.

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" wyświetla film francuski pt. „Ojczyzna".

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji radzieckiej „Statek pułapka" i dodatek.

Kino „Stylowy" wyświetla film pt. „Urwis Gavroche" i dodatek.

Wpływy z podatku gruntowego

za dwie dekady września rb.

W okresie od 1 do 10 września rb. — wpłaty na poczet podatku gruntowego wyniosły ogółem 760,5 miliona zł. W kwocie tej mieszczą się zarówno kwoty zaległości za lata ubiegłe w wysokości 180 milionów zł. i wpływy z tytułu regulowanej przez rolników zaliczki na rok bieżący w wysokości 580,5 miliona złotych.

W pierwszej dekadzie września w niszczaniu podatku gruntowego przoduje województwo kieleckie, na terenie którego rolnicy wpłacili ogółem 117,9 mil. zł. Rolnicy woj. poznańskiego wpłacili 92,3 miliona zł., pomorskiego 91,5 miliona zł., lubelskiego 88,5 mil. zł., warszawskiego 60 milionów zł., krakowskiego 59 mil. zł. itd.

W okresie od 11 do 20 września br. wpływy gotówkowe z podatku gruntowego wyniosły ogółem 1.183 miliony zł., przy czym na poczet zaległości z lat ubiegłych wpłacono 113 milionów zł., na poczet zaliczki za rok bieżący 1.070 milionów zł. Przodują rolnicy województwa poznańskiego, którzy wpłacili w tym okresie czasu prawie 190 milionów zł. Dalej idą woj. pomorskie 177 milionów zł., łódzkie 123 miliony zł., warszawskie 118 milionów zł., rzeszowskie 115 milionów zł., kieleckie 103 miliony zł., lubelskie 95 milionów zł., białostockie 66 milionów zł. i t. d.

Na skutek dokonanych wpłat ogólna suma zaległości podatkowych za lata ubiegłe spadła do 1.702,5 miliona zł., czyli wynosi 18,8 proc. ogólnej należności. Zaległości z tytułu zaliczki na podatek gruntowy za rok 1947 — zmniejszyły się do 3.762,6 milionów zł., co stanowi 38,6 procent ogólnej należności.

Z życia partii

4 października br. o [illegible] sali Związku Rzemieślników [illegible] będzie się wielka zabawa t[illegible] organizowana przez Miejski Komitet PPR na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Kronika milicyjna

Na szkodę rolnika Adamczaka Stefana zam. Wieczyn pow. Jarocin skradziono dwa konie. Komenda Powiatowa MO w Kaliszu, powiadomiona o kradzieży, wszczęła energiczne śledztwo, w wyniku którego odnaleziono jednego konia, którego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia trwają.

* * *

Na szkodę rolnika Krzywdy Pawła, zamieszkałego we wsi Dobrzec, gmina Podgrodzie Kaliskie dokonano kradzieży mieszkaniowej, skąd skradziono garderobę damską i męską. Sprawcą kradzieży okazał się Walczak Kazimierz, zam. w Kaliszu przy ul. POW Nr. 51. Walczakowi odebrano łup i zwrócono poszkodowanemu.

Ceny maksymalne

obowiązujące na terenie Kalisza od 1. X. 1947 r.

Za 1 kg w detalu: mąka żytnia 90-proc. 36 zł; mąka żytnia 80-proc. 39 zł; mąka pszenna 80-proc. 70 zł; mąka pszenna 70-proc. 75 zł; kasza jęczmienna 65-proc. łamana 49 zł; kasza pęcak 70-proc. 45 złotych; kasza perłowa 56 zł; chleb żytni 90-proc. 30 zł; chleb żytni 80-proc. 35 zł; chleb pszenny 80-proc. 65 zł; chleb pszenny 70-proc. 70 zł; bułki 50 gr z mąki pszennej 80-proc. 4 zł; bułki 50 gr z mąki pszennej 70-procentowej 4,50 zł.

Mięso wołowe: polędwica 240 zł; mięso bez kości 230 zł; mięso z kośćmi (do 25 proc.) 170 zł; mięso mielone — siekane 230 zł; kości 22 złote.

Mięso wieprzowe: boczek i podgardle 266 zł; schab, kotlet, karkówka 280 zł; mięso bez kości — szynka, sznycel 320 zł; mięso z kością (do 15 proc.) szynka — rąbanka 270 zł; żeberka 200 zł; golonka 260 zł; głowizna 130 zł; nogi — stopki 120 zł; kości 30 zł.

Tłuszcze: Słonina 330 zł; smalec 420 zł; masło mleczarskie 520 zł; masło osełkowe 450 złotych.

Wędliny: kiełbasa popularna 290 zł; kiełbasa zwyczajna 360 zł; kiełbasa serdelowa parówkowa 290 zł; kiełbasa krakowska 340 zł; metka 380 zł; parówki 340 zł; wątrobianka I gat. 270 zł; wątrobianka II g. 190 zł; salceson 290 zł; głowizna 290 zł; mortadela 350 zł; kaszanka z flakiem 90 zł; kaszanka bez flaka 50 zł; bułczanka 100 zł; szynka surowa 340 zł; szynka surowa krojona 390 zł; szynka gotowana 350 zł; szynka gotowana krojona 400 zł; boczek wędzony 300 zł; słonina wędzona 350 zł; polędwica wędzona 420 zł; kaszanka z plombą Państw. Zjedn. Przem. Konserw. 120 zł; łój topiony 450 zł.

Żądanie lub pobieranie cen wyższych od ustalonych jest zabronione przez art. 1 ustawy z dnia 2. VI. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218) i z mocy art. 14 ust. 1 tejże podlega karze więzienia do lat pięciu i grzywnie do 5.000.000 zł lub jednej z tych kar w trybie postępowania doraźnego. Z mocy ust. 2 tegoż artykułu 14 tej samej karze podlega ten, kto prowadząc przedsiębiorstwo sprzedaży lub sprawując nad nim nadzór, dopuszcza się żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych.

Ponadto z mocy art. 17 ust. 1 tejże ustawy organa Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym mogą zabezpieczyć wykonanie kary grzywny przez opis i zajęcie majątku oskarżonego i zarządzić tymczasowe zamknięcie przedsiębiorstwa oraz sprzedaż po cenach obowiązujących towary, stanowiące przedmiot przestępstwa lub ulegające szybkiemu zepsuciu. Komisja Specjalna może skierować sprawcę przestępstwa do pracy przymusowej, orzec przepadek towarów, których przestępstwo dotyczy i przepadek urządzeń przedsiębiorstwa oskarżonego, tudzież zamknąć to przedsiębiorstwo i pozbawić oskarżonego uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu handlowego.

KOMISJA CENNIKOWA
przy Prezydencie m. Kalisza

Kronika teatralna

Dyrekcja teatru w Sosnowcu w nowym sezonie pozostaje w rękach Józefa Pelszyka. Kierownikiem literackim jest Józef Gołba. Na głównego reżysera zaangażowano Stanisławę Zbyszewską. Okresowo reżyserować będą J. Ronard-Bujański, D. Damęcki i L. Zatecki. Na inaugurację sezonu teatr wystawia „Świętoszka" Moliera w reż. J. Ronarda-Bujańskiego, jednocześnie odtwórcy roli tytułowej. W późniejszym terminie przewiduje się gościnne występy K. Adwentowicza w „Mazepie" Słowackiego i „W małym domku" Rittnera.

Państwowa Fabryka Konfekcyjna

W wielkiej, kilkupiętrowej hali monotonny turkot maszyn i gwar kobiecych głosów, przypominający brzęczenie pszczół w ulu. W każdej sali pochylone nad maszynami młode dziewczęta i kobiety zwinnymi palcami przesuwają skrawki materii.

To Państwowa Fabryka Konfekcyjna Ośrodek Nr. 3, produkująca ubrania wojskowe, robocze, oraz cajgowe dziecinne, chłopięce i męskie. Powstała z komasacji dwóch fabryk, które uratował przed rozszabrowaniem personel i umożliwił uruchomienie już z końcem marca 1945 roku.

Z początku szło ciężko, gdyż odczuwał się dotkliwy brak fachowców, wywiezionych z tysiącami kaliszan na przymusowe roboty do Niemiec. Lecz ludzie zaczęli powoli wracać, tak, że już od sierpnia plan był wykonywany niemal w stu procentach, a obecnie wykonywany jest z nadwyżką od 112 do 130 procent.

Fabryka zatrudnia 860 osób, a praca w szwalni odbywa się na 170 elektrycznych maszynach. Wzrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększył się niemal dwukrotnie. W lipcu 1946 wyrabiano 890 ubrań roboczych dziennie; w tym samym miesiącu bieżącego roku od 1.500 do 1.800 dziennie.

Fabryka zatrudnia około 50 młodocianych, którzy pracują po 28 godzin tygodniowo, pobierając pełne stawki za 46-godzinny tydzień roboczy, wieczorami uczęszczają do szkoły, kształcąc się i szkoląc na przyszłych fachowców.

W dziale maszyn jest szereg doskonałych robotnic, z których 10 było premiowanych za wydajność w pracy i wzorowe zachowanie.

Osobny dział fabryki stanowi przykrawalnia, gdzie na specjalnych maszynach, dosłownie w ciągu kilku minut, przykrajanych jest i przygotowanych do szycia 50 ubrań. Ileż to czasu zajęłoby ręczne przycięcie takiej ilości materiału.

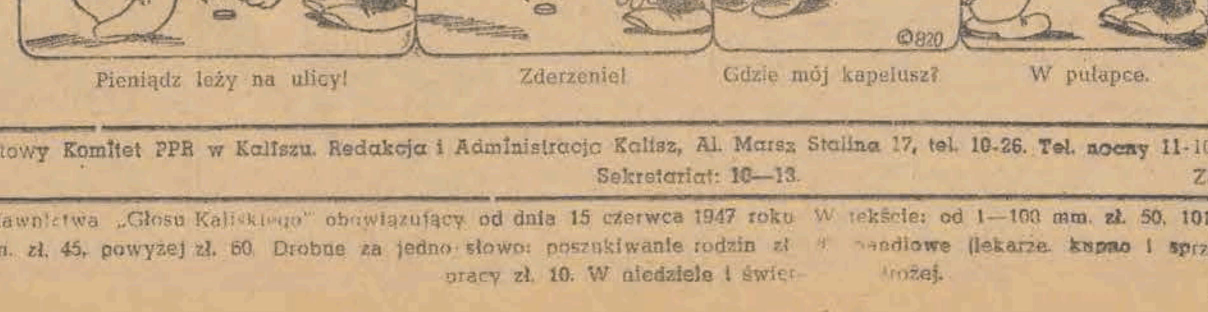
Maszyna do przykrawania składa się ze stołu, w kształcie bardzo nieregularnego koła, a raczej wieloboku, przez środek którego przechodzi prostopadle taśmowa bardzo ostra piłka, tnąca z niesłychaną szybkością i dokładnością, kilkunastu centymetrową warstwę materiału, jak cienki papier. Na maszynie krajane są nie tylko podstawowe części garnituru, jak plecy, rękawy, boki; lecz najdrobniejsze dodatki — klapy do kieszeni, kołnierze, kliny itd.

Przy fabryce czynny jest klub sportowy, jeden z lepszych, który zdobył we wrześniu br. pierwsze miejsce na ogólnopolskich igrzyskach Związków Konfekcji Odzieżowej we Wrocławiu.

Poza tym fabryka posiada własny oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, doskonale przeszkolony i odgrywający dużą rolę społeczną w życiu fabrycznym. Oddział PCK nosi mundury fabryczne, a na uroczystościach i manifestacjach występuje pod własnym sztandarem.

Podkreślić wreszcie należy działalność zgodnie ze sobą pracujących kół PPR i PPS, postawionych na bardzo wysokim poziomie.

Przygody Jasia Wiercipięty



Pieniądz leży na ulicy! — Zderzenie! — Gdzie mój kapelusz? — W pułapce.

D — 019502

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 13—15. Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Zycie Aksamitne



Snuje myśli wcale sprytne i
Jak wieść „życie aksamitne"



W świat wyruszy więc niezwłocznie,
Tu dopiero się rozpocznie!

Z życia PARTII

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELN. RUDY PABIANICKIEJ

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Wieniawskiego 5 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicy Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA
O godz. 13-ej Fabryka Tektury „Ruda", Stolarnia Mechaniczna.

WIDZEW
O godz. 16-ej terenowe koło Stoki.

GÓRNA PRAWA
O godz. 17,30 PZPB Nr 4.

GÓRNA
O godz. 14-ej PZBI Dek.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA
O godz. 18-ej terenowe koło Nr 2. O godz. 16-ej Zakłady Dziewiarskie, Papier Kolorowy. O godz. 15,30 „Durabella". O godz. 16-ej f. „Grabski". O godz. 14-ej „Eisert Schweikert", „Karolewska Manufaktura". O godz. 16-ej „Zeh Szlif". O godz. 15-ej PF Nr 12 — oddział 5.

ŚRÓDMIEŚCIE
O godz. 13,15 „Elektrosan". O godz. 13-ej Zjedn. Przem. Drzewnego, koło Muzyków. O godz. 14-ej Centrala Węglowa. O godz. 18-ej Straż Przem. przy Zjedn. Pończ. O godz. 8-ej rano „Głos Robotniczy".

BAŁUTY
O godz. 14-ej garbarnia „Niecała".

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia że w poniedziałek, dnia 6.10 br. o godz. 17-ej w świetlicy KŁ ul. Sienkiewicza 49a — odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów.
OBECNOŚĆ CZŁONKÓW OBOWIĄZKOWA.

ODCZYT

Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim członkom, że w dniu 4 października 1947 r. (sobota) o godzinie 16-ej (4 po południu) zostanie wygłoszony odczyt przez pułkownika A. Pokornego na temat: „Operacje obronne pod Leningradem".
KOMITET

Ze sportu

Wojewódzka Rada Wychowania Fizycznego

wzywa łódzki świat sportowy do akcji na odbudowę stolicy

Całe społeczeństwo polskie dokumentuje dziś swoje stanowisko obywatelskie i gorące uczucia patriotyczne dla zburzonej przez najeźdźcę hitlerowskiego Stolicy.

Prowadzona na szeroką skalę akcja na rzecz odbudowy Warszawy obejmuje zasięgiem swoim coraz większe kręgi. Przez kraj nasz idzie fala szlachetnego porywu społeczeństwa, które bądź bezpośrednim wkładem pracy, bądź ofiarnością pragnie przyczynić się do jak najrychlejszego zrealizowania hasła: „Odbudujemy Warszawę", które postawił sobie cały Naród Polski.

Świat sportowy, skupiający w swych szeregach tysiączne rzesze, nie może w akcji tej stać na uboczu, dlatego też Wojewódzka Rada WF i PW w Łodzi wzywa wszystkie Związki Sportowe, Kluby i Stowarzyszenia, Organizacje Młodzieżowe i Referaty WF i WP przy zakładach pracy i Związkach Zawodowych do podjęcia tego szczytnego hasła i wzięcia jak najaktywniejszego udziału w akcji poprzez organizację zbiórek i imprez, z których całkowity dochód przeznaczony ma być na odbudowę Warszawy.

Stawiając to zagadnienie przed łódzkim światem sportowym, Wojewódzka Rada WF i PW m. Łodzi wyraża jednocześnie głębokie przekonanie, że wymienione powyżej organizacje, w ofiarnym wyścigu całego społeczeństwa dotrzymają równego kroku.

Przewodniczący Wojew. Rady
Jan Karbowiak

Raid i gymkhana

Niecodzienna emocja dla miłośników sportu automobilow.

Automobilklub Oddział w Łodzi organizuje dzisiaj raid, w którym obok kierowców łódzkich, wezmą udział automobiliści z całego kraju, a w pierwszym rzędzie z Warszawy, Śląska i Częstochowy. Trasa raidu poprowadzi drogą okrężną z Łodzi przez Sieradz — Wieluń — Częstochowę — Piotrków do Łodzi. Metę wyznaczono za Rzgowem. Zakończeniem raidu będzie próba szybkości maszyn w wyścigu płaskim na przestrzeni 1 km na szosie Rzgow — Łódź.

Przybycia raidzistów na metę należy spodziewać się około godziny 15-tej.

Jutro natomiast Automobilklub Polski, Oddział w Łodzi urządza pierwszą w naszym mieście tak zwaną gymkhanę samochodową, czyli konkurs jazdy zręczności, w której zawodnicy wykażą swe zdolności kierowców.

Piękna i interesująca próba ta obejmuje w programie 12 różnego rodzaju bardzo ciekawych konkurencji. Mniej zręczni kierowcy narażeni są na różne niespodzianki, niekiedy nawet niezbyt przyjemne, w rodzaju zimnego prysznicu, lub innych. Zapewne najciekawiej wypadną: jazda na moście, wbijanie piłki do bramki, strzelanie do figur podczas jazdy, jazda w tył ósemką itp.

Ciekawą imprezę tę Automobilklub organizuje w niedzielę na boisku w Helenowie i będzie ona dostępna dla publiczności.

Dział oficjalny Ł.O.Z.B.

Komunikat Wydziału Sportowego Nr. 8

1. Przypomina się klubom, które jeszcze nie nadesłały imiennych składów zarządów o obowiązku zastosowania się do komunikatu Zarządu ŁOZB Nr 4, gdyż dla tych klubów W. S. nie będzie przyjmował żadnych kart zgłoszeń ani zwolnień.

2. Przewiduje się termin na turniej „Pierwszego Kroku Bokserskiego" w czasie od 1 do 15 listopada br. Dokładny termin podany będzie w najbliższym czasie.

3. Podaje się do wiadomości, że mistrzostwa drużynowe Okręgu klasy B rozgrywane będą w czasie od 15 listopada br. Termin zgłoszeń podany będzie w następnym komunikacie.

4. Wyznacza się terminarz drugiej rundy drużynowych mistrzostw Okręgu klasy A:

9.10. Zryw — Zjednoczone
11.10. Ikape — Concordia
12.10. ŁKS — Tęcza
18.10. Ikape — Zjednoczone
19.10. Concordia — ŁKS
19.10. Tęcza — Zryw
29.10. Tęcza — Ikape
31.10. Zjednoczone — Concordia
2.11. Zryw — ŁKS
8.11. Zjednoczone — Tęcza
9.11. ŁKS — Ikape
9.11. Concordia — Zryw
13.11. Zryw — Ikape
15.11. Tęcza — Concordia
16.11. Zjednoczone — ŁKS

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

5. Podaje się do wiadomości, iż w czasie zawodów przy ringu mogą być tylko członkowie ŁOZB, lekarz i prasa. W wypadku stwierdzenia obecności osób niepowołanych, delegat W.S. nie dopuści do prowadzenia zawodów.

6. Delegatami na zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy A będą:

1.10. godz. 19 Zryw — Tęcza — ob. Krysiak
4.10. godz. 19 Ikape — Zryw — ob. Bednarek.
5.10. godz. 11 Concordia — Tęcza — ob. Krysiak.
5.10. godz. 11 ŁKS — Zjednoczone — ob. Rumiński.

7. Przypomina się klubom, że zawodnik może brać udział w zawodach klubu, do którego podpisał zgłoszenie, dopiero po potwierdzeniu przez PZB. Start zawodnika nie potwierdzonego przez PZB równa się nie zgłoszonemu.

Karze się grzywną zł 1000 K. P. Zjednoczone za brak lekarza na zawodach Zjednoczone — Ikape w dniu 13.9. 1947 r.

9. Przypomina się klubom o obowiązku przestrzegania paragrafu 30 Regulaminu Sportowego. Jednocześnie W.S. podkreśla, że będzie go ściśle przestrzegał. W wypadku nieobecności lekarza na zawodach delegat W.S. nie dopuści do prowadzenia zawodów. Gospodarze natomiast będą karani walkowerem.

Przewodniczący W. S.: *B. Kołodziejczak*
Sekretarz: *H. Klimczak.*

Z drużynow. mistrzostw Łodzi

Dzisiaj mecz Zryw—„Ikape"

W sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 odbędzie się dzisiaj mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie, pomiędzy drużynami Zrywu i Ikape.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

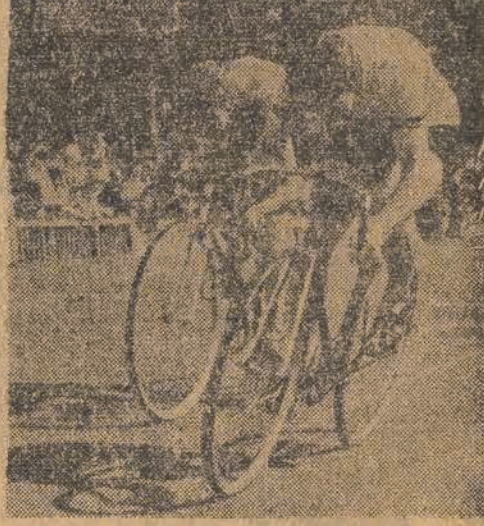
Początek zawodów o godzinie 19.

Mistrz świata przegrywa w Paryżu

Podczas zawodów kolarskich w konkurencji międzynarodowej, które niedawno odbyły się w Paryżu, miała miejsce wielka niespodzianka w postaci porażki tegorocznego mistrza świata w sprintach — Anglika Harrisa. Harris został wyeliminowany w półfinale przez Włocha Teruzzi'ego.

Finał sprintów wygrał mistrz Francji Sensever przed swym rodakiem Faye. Ten ostatni wygrał główny wyścig na dystansie 500 m w doskonałym czasie 30,8 sekund, co jest wynikiem o 0,2 sekundy lepszym od rekordu Francji na tym dystansie.

W wyścigu na 500 m Francuz Sensever był drugim przed Anglikiem Harrisem.



Mistrz świata Harris (Anglia) w walce z Teruzzi'm (Włochy) na torze „Paic de Princes" w Paryżu. Za chwilę Włoch obejdzie Anglika.

Święto Sportowe Milicji Obywatelskiej

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi organizuje z okazji święta trzylecia istnienia M.O., ciekawą imprezę sportową, która odbędzie się w niedzielę, dnia 5. 10 br. o godz. 13 na boisku sportowym KP Zjednoczone.

Program zawodów przewiduje turniej piłkarski o puchar przechodni, ufundowany przez Komendę M. O. m. Łodzi, przy współudziale 4-ch zespołów: Centralnej Szkoły Pol.-Wych. M. O., ZWM Zryw Koziny, RKS „Skra" i Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego.

Poza tym odbędzie się finał zawodów w piłkę siatkową o mistrzostwo Komisariatów M. O. m. Łodzi.

Program wyglądać będzie następująco:

Turniej piłkarski:

godz. 13-ta: Centralna Szkoła Pol.-Wychow. M. O. — ZWM Zryw (Koziny);
godz. 14-ta: Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego — RKS „Skra";
godz. 15-ta: Zwycięzcy półfinałów;
godz. 16-ta: Pokonani z półfinałów.

Turniej odbędzie się systemem pucharowym. Czas trwania gry 2 razy 25 min. Zawody sędziować będzie ob. Górski.

W międzyczasie odbywać się będą finałowe rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Komisariatów M. O. z następującym programem:

godz. 13-ta — Komisariat 5 ze zwycięzcą spotkania 3—14 Kom.;
godz. 14-ta Komisariaty 12—9;
godz. 15 — zwycięzcy wyżej wymienionych spotkań zmierzą się o pierwsze miejsce i nagrodę ufundowaną przez Komendę M. O. m. Łodzi;
godz. 16 — Spotkanie towarzyskie w piłkę siatkową o nagrodę Komendy M. O. m. Łodzi. Centralna Szkoła PPR — Team Milicji Obyw.

Po skończonych zawodach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów pamiątkowych dla zespołów biorących udział w imprezie sportowej.

Wstęp na powyższe zawody dla społeczeństwa bezpłatny.

Sekcja Zapaśnicza K.M.S.S wyjeżdża do Turku gdzie stoczy spotkanie propagandowe celem spopularyzowania sportu zapaśniczego na prowincji.

Zabawa taneczna u milicjantów

Centralna Szkoła Oficerów Polit.-Wych. MORP w Łodzi urządza w dniu 4.10. 1947 r. o godz. 21.30 WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ połączoną z różnymi atrakcjami, przygrywają dwie orkiestry taneczno-jazzowe. Dochód przeznaczony na cele społeczne. Zapraszamy wszystkich obywateli. Komitet Zabawy.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

30 września w przemyśle wełnianym najlepszy wynik dnia osiągnął Zawadzki Zygmunt, pracownik PZPW Nr 2, który wykonał swe zadanie dzienne w 165 procentach. Drugie miejsce zajął pracownik tej samej fabryki — Stanisław Łukasik (163 procent). Trzecie miejsce osiągnął pracownik PZPW Nr 39 Eugeniusz Pinkowski (158 procent).

We współzawodnictwie zespołowym najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 35.

Listy do Redakcji

W związku z bezinteresownym łaskawym zamieszczeniem w swym poczytnym piśmie komunikatu, dotyczącego piłkarskiego spotkania towarzyskiego w dniu 22. 9. rb. pomiędzy Dyrekcjami i Radami Zakładowymi PZPWł. Nr 6 (d. Leonardt) i PZPB Nr 17 (d. Stolarow), dochód z której to imprezy przekazaliśmy za pośrednictwem Zw. Zaw. na odbudowę Warszawy — niniejszym wyrażamy Redakcji „Głosu Robotniczego" jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Dyrekcja: (—) *H. Egierski.*
Przewodniczący Rady Zakładowej:
(—) J. Tomczak.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi, zawiadamia, że dziś 4 października 1947 r. o godz. 17-ej w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 68 (dawniej sala Brauna) nastąpi odsłonięcie sztandaru na które zaprasza

Zarząd